

BEZPŁATNA

GAZETA RZGOWSKA

NR 8 (94) | Lipiec 2017

ISSN 2081-8106

tel. 42 235 26 28

www.gazetarzgowska.pl

redakcja@gazetarzgowska.pl

215 kg na głowę mieszkańca

AZBEST WCIAŻ GROŹNY

To cichy i niebezpieczny dla człowieka wróg. Niepostrzeżenie może spowodować nawet śmierć lub groźne dla naszego zdrowia powikłania. Mowa o azbestie, który wciąż jest obecny w naszym otoczeniu. W gminie Rzgów trzeba usunąć ponad 143 tys. metrów kwadratowych płyt azbestowych, czyli 2150 ton.

str. 3

ZE STAREJ GADKI DO HOLLYWOOD

Rozmowa z polską aktorką mieszkającą w Los Angeles - Katarzyną A. Śmiechowicz

- W latach dziewięćdziesiątych do uroczej blondynki wzdychała cała Polska, podziwiano Pani hollywoodzką urodę, była Pani jedną z nielicznych fotomodelek, którym udało się zaistnieć na szerokiej scenie. Aktorstwo nazwała Pani swoją największą pasją. Mówiono, że jest Pani wręcz podręcznikowym przykładem kariery aktorskiej zrobionej w Ameryce, co udało się tylko nielicznym Polkom. A wszystko zaczęło się w Starej Gadce...

- Moją dewizą życiową jest: jeśli nie spróbujesz, nie będziesz wiedziała... W końcu wszystkie drzwi są otwarte, jeśli wiesz gdzie chcesz dojść... Z odrobiną cierpliwości, determinacji i pracy dochodzimy do celu. Moje korzenie są rzeczywiście w Starej Gadce. Już w dzieciństwie byłam bardzo żywiołowa, takie półdiabły. Od najmłodszych lat fascynował mnie taniec, szczególnie balet, ale lubiłam też śpiewać, a później to głos nadał formę mojemu ciału i kreatywności. W tamtym czasie moją idolką była Maryla Rodowicz. Później, w XX Liceum Ogólnokształcącym pasjonowałam się też poezją, grałam na gitarze, organizowałam spotkania młodzieży z artystami i wówczas poznałam bliżej kilku łódzkich aktorów. „Ty, mała, coś w sobie masz, coś co się pamięta...” – mawiał Wirgiliusz Gryń. To wtedy poznałam bliżej teatr, nauczyłam się posługiwać słowem. W 1999 roku wyjechałam do Stanów Zjednoczonych. Nie znałam angielskiego, ale po Festiwalu w Cannes dostałam pierwszy kontrakt na rolę w filmie. Tekstu nauczyłam się fonetycznie. Czy zrobiłam karierę? Trudno powiedzieć, sądząc, że wciąż ją robię...

str. 3



Od wydawcy TRUDNE POCZĄTKI

Jak odbudować szkolnictwo zawodowe dla przemysłu mody i innowacyjnych tekstyliów, jak zapewnić kadry dla naszego regionu? – oto pytania, które stoją już dziś zarówno przed władzami jak i przedsiębiorcami. Temat to bardzo ważny zarówno dla Łodzi jak i Rzgowa, dlatego powraca niczym bumerang.

W czerwcu br. w Łodzi zainaugurowała swoją działalność Rada do spraw kompetencji przemysłu mody i innowacyjnych tekstyliów. W konferencji wzięli udział przedstawiciele kilkunastu szkół przemysłu mody z całego kraju, przedsiębiorcy, uczelnie branżowe, organizacje przedsiębiorców i związków zawodowych oraz przedstawiciele Ministerstwa Edukacji, Ministerstwa Rozwoju i Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, a także władz samorządowych. Trzeba dodać, że jednym z ważniejszych celów unijnego projektu Sektorowych Rad d/s Kompetencji jest zapewnienie przedsiębiorcom z sektora przemysłu mody i innowacyjnych tekstyliów wpływu na programy szkół zawodowych oraz zbudowanie realnego partnerstwa przedsiębiorstw z tego sektora gospodarki z instytucjami otoczenia rynku pracy.

Celem łódzkiej konferencji była m.in. próba odpowiedzi na dwa najważniejsze pytania, jakie obecnie stoją przed branżą, czyli jak zachęcić młodzież do nauki w branżowych szkołach średnich i wyższych oraz jak kształcić tę młodzież, aby kompetencje absolwentów odpowiadały oczekiwaniom przedsiębiorców tego sektora polskiej gospodarki. Podczas konferencji, która była swoistym forum wymiany doświadczeń pomiędzy jej uczestnikami, 3 najlepsze szkoły w kraju pod względem naboru uczniów w 2016 roku – z Gdańska, Warszawy i Poznania - zaprezentowały swoje dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie dostosowania edukacji młodych kadr do wymagań rynku pracy oraz plany na przyszłość. Interesujący model ścieżki kariery dla absolwentów szkół przemysłu mody przedstawili także przedsiębiorcy i uczelnie, przy czym podkreślono wyjątkowo duże znaczenie wsparcia władz samorządowych dla działań podejmowanych w procesie odbudowy polskiego szkolnictwa zawodowego.

Wszyscy uczestnicy konferencji, w czasie której wręczono nagrody dla uczniów - laureatów kolejnej Olimpiady „Textil” organizowanej przez Politechnikę Łódzką, wysoko ocenili jej przebieg i już umówili się na następną w marcu przyszłego roku.

Niestety, ze smutkiem trzeba dodać, że wśród uczestników konferencji nie było przedstawicieli prezydenta Łodzi i marszałka województwa łódzkiego, choć to ich działania mają największy wpływ na wynik wyjątkowo trudnego procesu odbudowy szkolnictwa zawodowego dla przemysłu mody i innowacyjnych tekstyliów – branży najważniejszej dla Łodzi i regionu łódzkiego.

**Stowarzyszenie Przedsiębiorców
Rzgowa**

Podziękowania dla policjantów

26 lipca br. w Komendzie Powiatowej Policji powiatu łódzkiego wschodniego odbyły się uroczyste obchody Święta Policji. W tej uroczystości uczestniczył I zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Łodzi mł. insp. Tomasz Olczyk, który wręczył policjantom i policjantom odznaczenia oraz akty mianowania na wyższe stopnie policyjne.

Decyzją ministra spraw wewnętrznych i administracji asp. sztab. Sylwester Misio, który

jeszcze niedawno pracował w Rzgowie, otrzymał Brązową Odznakę „Zasłużony Policjant”.

Wyróżniono też policjantów KPP za udział i osiągnięcia w konkursach policyjnych, m.in.:

- zajęcie II miejsca w garnizonie łódzkim w konkursie „Policjant Ruchu Drogowego” przez asp. Norberta Wójcika

- zajęcie IV miejsca w „Wojewódzkim przeglądzie sprawności użytkowej psów do działań

prewencyjnych” w kategorii patrolowo – tropiącej przez mł. asp. Roberta Wójta.

Wyróżnienia policjantom wręczył starosta powiatu łódzkiego wschodniego Andrzej Opala.

Podczas uroczystej zbiórki w imieniu wyróżnionych zabrał głos nadkom. Robert Kieszek - komendant Komisariatu Policji w Rzgowie, który dziękował za fakt dostrzeżenia rozmiaru wysiłku, jaki policjanci ponoszą w codziennej służbie.

DOŻYNKI GMINNO-POWIATOWE

Tradycyjnie na początku września mieszkańcy gminy Rzgów uczestniczyć będą w święcie plonów. Tym razem będą to dożynki gminno-powiatowe zorganizowane w sołectwie Guzów –

Babichy, w sąsiedztwie siedziby OSP. Trwają już przygotowania do tej wielkiej imprezy będącej zarówno podsumowaniem ciężkiej pracy rolnika, jak i okazją do promocji gminy oraz powiatu.

Dożynki w gminie Rzgów od lat cieszą się dużą popularnością, ponieważ zawierają sporo tradycyjnych elementów nawiązujących do tradycji. Oprócz wieńców bogato zdobionych owocami trudu rolni-

ka dużą atrakcją jest zawsze korowód dożynkowy, który przybywa z gośćmi na miejsce święta plonów, ciekawe są też przyspiewki ludowe prezentowane przez panie z KGW.

Tegoroczne dożynki odbędą się 3 września br.

(er)

PROMOCJA NA EKRANIE

Okazuje się, że o własnej gminie wiemy niewiele, a potwierdzi to zapewne film promocyjny, jaki powstaje na zlecenie rzgowskiego samorządu. Firma Drone X Vision z Warszawy, która wygrała konkurs na wyprodukowanie tego filmu, skoncentrowała się przede wszystkim na ludziach i atutach gminy.

Nie zabraknie zdjęć lotniczych, a także prezentacji mało znanych firm oraz potentatów na rynku wystawienniczo-handlowym.

Jak nas poinformowała zastępczyni burmistrza Małgorzata Różga, premiera tego prawie 20-minutowego obrazu odbędzie się podczas tegorocznych Dni Rzgowa.

Mieszkańcy będą więc mieli okazję poznać swoją gminę niejako od kulis, co może dostarczyć sporo zaskoczeń i wrażeń. Jest to już kolejna tego typu produkcja promocyjna - pierwsza powstała za czasów zmarłego burmistrza Konrada Kobusa, a można ją oglądać w internecie.

(p)

WAKACJE ZMIENIAJĄ OŚWIATĘ

Lipiec i sierpień tradycyjnie wykorzystywane są na remonty i modernizację placówek oświatowych. To nic nowego. W rzgowskiej Szkole Podstawowej trwa wymiana instalacji centralnego ogrzewania, w późniejszym czasie powstanie też nowa kotłownia gazowa. Roboty przy tym ostatnim obiekcie przeciągają się w czasie, bowiem wymagają m.in. postawienia nowego budynku.

Z kolei w Kalinie trwa ocieplanie kolejnego fragmentu szkoły, powstaje też projekt kotłowni gazowej, która prawdopodobnie powstanie jeszcze w tym roku. Natomiast w Guzowie trwa adaptacja

dwóch pomieszczeń przeznaczonych na klasy lekcyjne. W związku z reformą oświaty placówka ta pęka w szwach, dlatego potrzebne są dodatkowe pomieszczenia lekcyjne. W sąsiedztwie tej placówki ruszyła już budowa przedszkola. Powstaje ono z lewej strony szkoły, w sąsiedztwie oddanego niedawno do użytku nowego boiska szkolnego wybudowanego dzięki środkom przekazanym przez „Ptak” SA.

Największe jednak zmiany w gminnej oświacie mają związek z likwidacją gimnazjów i powstaniem szkół podstawowych ośmioklasowych. Od 1 września br. znów oba budynki szkół – podstawówki

i gimnazjum – będą połączone. To spowoduje spore przemeblowania. Jak się okazuje, nadal czynne będzie wejście gimnazjalne, bowiem jest ono przystosowane do potrzeb niepełnosprawnych, ponadto w tym budynku znajduje się winda. Od września w przylegającym do ośmioklasówki przedszkolu będzie łącznie aż 10 oddziałów, z których „O” znajdzie się właśnie w szkole.

W związku z reformą oświaty we wszystkich szkołach gminy trwają przygotowania organizacyjne. Chodzi bowiem o to, by 1 września br. uczniowie nie odczuli żadnych problemów związanych z reorganizacją szkół.

(er)

Wpadka pasera

Auto marki dodge hemi wartości 100 tys. zł zostało skradzione w Łodzi. Okazało się, że wyłudowało u jednego z paserów w miejscowości Zofiówka w gm. Tuszyń. Gdy policjanci z Komendy Powiatowej Policji powiatu łódzkiego wschodniego wspólnie z funkcjonariuszami Łodzi wkroczyli do jednej z wytypowanych posesji, bez trudu odnaleźli skradziony pojazd. Nie miał już tablic rejestracyjnych, a numery identyfikacyjne zostały zeszlifowane. Prawdopodobnie wkrótce pojawiłyby się nowe numery i pojazd trafiłby do sprzedaży.

Policja zatrzymała 36-letniego właściciela posesji, któremu teraz grozi za paserstwo kara 2-letniego pozbawienia wolności oraz wysoka grzywna. Przypominamy ten przypadek, by uświadomić właścicielom pojazdów groźbę kradzieży i konieczność niekonwencjonalnego zabezpieczenia pojazdu. Choć wszystkie samochody mają fabryczne zabezpieczenia, niejednokrotnie elektroniczne, są one bez trudu „łamane” przez wyspecjalizowane złodziejskie gangi. Tymczasem znacznie trudniejsze są do pokonania tradycyjne sposoby, np. ukryty wyłącznik czy odcięcie zapłonu.

(er)

KRÓTKO

RADNI Rzgowa tradycyjnie w lipcu wypoczywali, ale już w końcu sierpnia planowana jest kolejna sesja Rady Miejskiej, w tym miesiącu odbędą się też posiedzenia komisji. Mimo okresu wakacyjnego w Urzędzie Miejskim sporo się działo, m.in. doszło do wielu zmian kadrowych służących usprawnieniu funkcjonowania gminnej administracji.

PROMOCJA gminy – przez wiele lat nie poświęcano jej zbyt wiele uwagi wycho-

dząc widocznie z założenia, że są ważniejsze problemy do rozwiązania niż prezentowanie dorobku i osiągnięć Rzgowa. Teraz się to zmienia, co będzie można zobaczyć m.in. podczas Dni Rzgowa (film promocyjny, wydawnictwa).

RZEKI w gminie Rzgów to określenie raczej na wyrost, bo wody w nich zwykle tyle co kot napłakał, ale podczas opadów deszczu i gwałtownych burz potrafią rozlewać się szeroko. Dlatego aż do jesieni trwać będzie konserwowanie Dobrzyńki i Neru, czyli koszenie trawy, odmu-

lanie i usuwanie drzew czy krzewów hamujących przepływ wody.

LIPCOWA aura nie rozpieszczała wczasowiczów i uczniów korzystających z wakacji. Prawdziwie afrykańskie upały sięgające w końcu lipca i na początku sierpnia nawet 37 st. C, przeplatane były gwałtownymi burzami i dużymi opadami deszczu. Taka kapryśna aura okazała się kłopotliwa dla urlopowiczów. Dobłą stroną ciepła i opadów deszczu był jednak wysyp grzybów w lasach, szczególnie kurek.

SKRADZIONY łup w postaci 5400 zł odzyskano i trafił do prawowitego właściciela w jednym ze rzgowskich centrów handlowych, a wszystko to dzięki szybkiej reakcji rzgowskich policjantów i ochrony, a także kamerom monitoringu. Gdy właściciel zorientował się, że w szufladzie wyłamano zamek i nie ma pieniędzy, zawiadomił policjantów, a ci dzięki ochronie i monitoringowi namierzyli złodzieja w pobliskich krzakach, gdzie też ukryty był łup. Złodziej przyznał się do kradzieży, grozi mu kilka lat pobytu za kratkami.

Azbest wciąż groźny

dokończenie ze str. 1

Likwidacja różnorodnych wyrobów z azbestem przebiega bardzo wolno, bo po prostu jest kosztowna i niełatwa w realizacji. Potrzebne są specjalne urządzenia do utylizacji azbestu, prace wykonywać muszą ludzie wyszkoleni. Tymczasem jeszcze do niedawna w gminie Rzgów nie wiadomo nawet, ile śmiertelności azbestu znajduje się np. na dachach domów i zabudowań gospodarczych. Dopiero w tym roku na zlecenie samorządu wykonano inwentaryzację i wygląda na to, że zabrano się do problemu poważnie i profesjonalnie. Wnioski nie są jednak optymistyczne, bo pilnie trzeba usunąć 5 tys. metrów kwadratowych azbestowych płyt, co będzie kosztować bardzo drogo,



a ponadto szkodliwe pokrycia trzeba będzie zastąpić nowymi dachami, na które też trzeba będzie wydać gigantyczne pieniądze.

Po II wojnie światowej sprowadzono do Polski ok. 2 mln t azbestu, z czego 80-85 proc. trafiło do budownictwa. Większość zastosowano do wytwarzania pokryć

dachowych i rur. Gdy okazało się, że azbest jest rakotwórczy, rozpoczęło się usuwanie azbestu z naszego otoczenia.

W 2009 roku rząd przyjął program usuwania azbestu do 2032 roku. Podobne programy opracowują lokalne samorządy, jednakże pozbywanie się azbestu jest kosz-

towne i kłopotliwe. Dlatego realizacja programu idzie bardzo wolno.

Korozja azbestu przebiega powoli i nieuchronnie, podobnie jak betonu. Czysty azbest stanowi 9-12 proc. eternitowej płyty dachowej. Takie pokrycie może być użytkowane nawet 60 lat, ale już znacznie wcześniej następuje degradacja płyty i pylenie włókien azbestu. Jeśli dostaną się do płuc, mogą spowodować nieodwracalne skutki zdrowotne.

Ile azbestu trzeba usunąć z naszego otoczenia? Szacuje się, że nadal użytkowane jest ok. 14,5 mln ton wyrobów azbestowych. To bardzo dużo. W latach 2003-2008 usunięto prawie 1 mln ton tych szkodliwych dla zdrowia wyrobów.

A jaka jest sytuacja z azbestem w gminie Rzgów? Do niedawna nie znano nawet skali problemu, jednak przeprowadzona w tym roku inwentaryzacja wykazała, że mamy jeszcze 143036 m kw. płyt azbestowych (ok. 2150 t). Na każdego statystycz-

nego mieszkańca gminy przypada zatem prawie 215 kg takich szkodliwych wyrobów, których trzeba się pozbyć. Gdzie najczęściej jest pokryć dachowych z eternitu? W samym Rzgowie, Kalinku i Romanowie, najmniej zaś w Konstancynie i Tadzynie. Ze wspomnianej inwentaryzacji wynika, że pilnie trzeba usunąć prawie 5 tys. m kw. takich pokryć, zaś problemem trzeba się uporać do 2032 roku.

Na zlecenie rzgowskiego samorządu powstał program usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest na lata 2017-2032. Jego realizacja uzależniona będzie m.in. od tego, czy zostanie on zatwierdzony przez radnych, a także czy znajdą się pieniądze na kosztowne pozbywanie się azbestu. Wykonują to wyspecjalizowane firmy, ale usuwanie azbestu z naszego otoczenia wymaga nie tylko pieniędzy, ale i stosowania rygorystycznych procedur.

(er)

Dla wygody podróżnych

- Systematycznie poprawia się komfort podróżowania drogą ekspresową S-8 przez województwo łódzkie – mówi rzecznik prasowy Oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Łodzi Maciej Zalewski. Dla wygody podróżnych zagospodarowywane są wybrane MOP. Właśnie w tym celu po raz szósty ogłoszono przetarg

na dzierżawę MOP Paprotnia i Guzów Południe. To ostatnie dwa Miejsca Obsługi Podróżnych na odcinku S-8 między węzłami Łódź Południe i Wieluń, jakie zostały do zagospodarowania. Obydwa usytuowane są przy jezdni w kierunku Łodzi.

Pisaliśmy już na ten temat wielokrotnie, bo systematycznie rośnie ruch na tej ważnej arterii ko-

munikacyjnej, a jednocześnie nie ma dotąd zaplanowanych obiektów na wspomnianych MOP. Co prawda GDDKiA ogłaszała już przetargi na zagospodarowanie tych MOP, ale nie było zainteresowania ze strony potencjalnych inwestorów. Dlatego obniżone zostały kryteria przetargu. Aktualnie zainteresowani będą musieli posiadać co najmniej 3 stacje paliwowe i wykazać się przynajmniej pięcioletnim doświadczeniem w ich prowadzeniu. Złagodzone

zostały także warunki finansowe (wadium i zabezpieczenie).

Otwarcie ofert nastąpi 29 września br. Jeśli uda się wyłonić dzierżawców, będą oni mieli 18 miesięcy (od momentu podpisania umowy) na wybudowanie stacji paliw i restauracji. Będzie to zatem oznaczało, że wszystkie MOP kategorii II (ze stacją paliw i gastronomią) na wspomnianym fragmencie drogi ekip[rfesowej osiągnęły zakładany standard.

Administrator S-8 myśli również o innych udogodnieniach

dla podróżnych. - W przyszłości kierowcy podróżujący tym odcinkiem i odpoczywający na MOP typu I także będą mogli się posilić. Ogłoszono bowiem przetarg na dzierżawę miejsc pod przyczepy gastronomiczne lub food-trucki. W tym przypadku termin otwarcia ofert upływa 29 sierpnia. Zatem w przyszłości na każdym z MOP między węzłami Łódź Południe i Wieluń będzie można spożyć posiłek.

(p)

ZE STAREJ GADKI DO HOLLYWOOD

dokończenie ze str. 1

- Rozmawiamy w Polsce, dokąd przyjechała Pani z synami na wakacje. Ostatnio chyba mniej Pani gra w filmach...

- Moje życie artystyczne nadal jest bardzo intensywne. Grywam w filmach i pracuję w dubbingu. Tworzę i przygotowuję nowe projekty filmowe, piszę treatmenty

i scenariusze. „A Choice” (tytuł roboczy) jest opowieścią o kobiecie, której przewartościowuje się życie w dobie nieprzewidzianych sytuacji... To dość skomplikowana historia o podłożu psychologicznym, umiejscowiona pomiędzy Polską a Chinami w końcu lat osiemdziesiątych. Psychologia jest moim konikiem, a więc jest to w pewnym sensie moje dziecko.

Do pisania namówił mnie kiedyś Jacek Bromski, po tym jak podczas wakacji napisałam 55 stron pożegnalnego listu o tragicznie zmarłym 19-letnim bratanku Damianie, który zginął w wypadku drogowym, tak jak zresztą i mój tata. Tworzę też krótkie opowiadania zarówno po polsku jak i angielsku. Sporo czasu poświęcam festiwalom filmowym i akcjom charytatywnym, co niezwykle mnie uzupełnia.

- Nie odcięła się Pani od Polski, Łodzi i swojej rodzinnej miejscowości, czyli Starej Gadki, choć wielu twórców postępuje inaczej.

- Tu, czyli w Starej Gadce – Gadusi, jak często mawiam, traktuję mnie jak swoją, tu czuję się znakomicie. Ale w USA – w Los Angeles też jestem u siebie. Tak naprawdę nie potrafię powiedzieć, gdzie jest moje miejsce. W rodzinnej miejscowości znam niemal wszystkich mieszkańców i oni też mnie znają, więc nie wchodzi w rachubę robienie gwiazdorstwa. Zresztą wiele



Katarzyna Śmiechowicz z mężem i synami

tw. gwiazd to tylko celebryci. W Starej Gadce mam dom po dziadkach, który obecnie przebudowuję. Lubię luksus (któż go nie lubi), ale potrafię żyć skromnie. Zresztą pieniądze wbrew

pozorom nie są w moim życiu najważniejsze. W Polsce wypoczywam, delectuję się swoją rodziną, spotykam się z przyjaciółmi i jestem sobą.

str. 5



Na planie filmowym „Bilet na księżyc”, z lewej Jacek Bromski, z prawej - Krzysztof Stroński

DNI RZGOWA

Zbliża się kolejna wielka impreza organizowana co roku dla mieszkańców Rzgowa i sympatyków tego miasta. Chodzi o Dni Rzgowa (25-27 sierpnia br.), które w tym roku różnią się będą od tych w minionych latach. Przede wszystkim łączą się one z obchodami 550-lecia nadania Rzgowowi praw miejskich, a ponadto wracają na miejscowy stadion im. Henryka Śmiechowicza i będą zorganizowane z rozmachem. Na stadionie pojawi się m.in. wielka scena z telebimami, na której wystąpi wielu artystów, m.in. Cleo.

Na jakie atrakcje mogą liczyć mieszkańcy? W piątek po mszy za pomyślność miasta i jego mieszkańców wszyscy przemarszerują do hali sportowej, gdzie z okazji 550-lecia nadania Rzgowowi praw miejskich senator Ryszard Bonisławski przypomni bogate dzieje grodu nad Nerem. Tego samego dnia w Parku im. Adama Mickiewicza zasadzone zostanie drzewo pamięci.

W sobotę już o godz. 15 na stadionie wystąpi teatrzyk dla dzieci, potem będzie dwugodzinny blok zespołów GOK (godz. 16-18), następnie na scenie pojawi się Cleo (godz. 18-19), a po niej zabawić będzie publiczność zespół „Weekend” oraz kabaret „Smile”. Około godz. 23 przewidziany jest pokaz sztucznych ogni połączony z dyskoteką pod gwiazdami.

W niedzielę w parku w centrum miasta planowany jest piknik rodzinny z wieloma strefami, np. kulinarną dla dzieci, baśniową krainą, tajemnicami Egiptu. Tego dnia nie zabraknie licznych gier, zabaw i konkursów dla rodzin, maluchy będą mogły gratis korzystać z wielu urządzeń i atrakcji.

Z okazji święta miasta gospodarze Rzgowa zapowiadają wiele atrakcji i niespodzianek. W parku miejskim pojawi się m.in. wystawa fotografii, a także tajemnicza instalacja prawdopodobnie nawiązująca do dziejów miasta. Odbędzie się też promocja kilkunastominutowego filmu o Rzgowie, specjalnie przygotowanego z okazji 550-lecia nadania Rzgowowi praw miejskich.

(PO)

JUBILEUSZ 550-LECIA NADANIA PRAW MIEJSKICH DLA RZGOWA






Program oficjalnych uroczystości 25.08.2017r.

Przewidywany czas uroczystości 8:45-13:30.

- ▶ zbiórka pocztów sztandarowych pod Urzędem Miejskim w Rzgowie
- ▶ przemarsz do Kościoła p.w. Świętego Stanisława Biskupa i Męczennika w Rzgowie
- ▶ uroczysta Msza Święta pod przewodnictwem JE Ks. Bpa Marka Marcza z udziałem Chóru "Camerata" oraz Orkiestry Dętej Rzgów
- ▶ odsłonięcie Instalacji z okazji 550-lecia nadania praw miejskich dla Rzgowa oraz posadzenie drzewa pamięci w parku im. Adama Mickiewicza w Rzgowie
- ▶ uroczysty przemarsz do Hali Sportowej w Rzgowie
- ▶ przywitanie zaproszonych gości
- ▶ wykład Ryszarda Bonisławskiego na temat historii Rzgowa
- ▶ prezentacja filmu promocyjnego Gminy Rzgów
- ▶ występ ZPIT "Rzgowianie"
- ▶ wystąpienie okolicznościowe Burmistrza Rzgowa oraz zaproszonych gości
- ▶ przyjęcie Komisji Certyfikującej Stowarzyszenia Miast Cittaslow

Program Dni Rzgowa 26.08.2017r.

15.00 - rozpoczęcie imprezy na Stadionie Miejskim im. Henryka Śmiechowicza w Rzgowie - program dla dzieci

16.00 - Grupa Wokalna "Sempre Cantare"
- Grupa Tańca Współczesnego "Krasnale"
- ZPIT "Rzgowianie"
- Chór "Camerata"
- Orkiestra Dęta Rzgów

18.00 - koncert Cleo
19.00 - koncert zespołu coverowego
20.00 - występ Kabaretu Smile
21.30 - koncert zespołu Weekend
22.45 - pokaz sztucznych ogni
23.15 - dyskoteka prowadzona przez DJ
24.00 - zakończenie imprezy

Program Pikniku Rodzinnego 27.08.2017r.

Rozpoczęcie pikniku o godzinie 12:30 - Park im. Adama Mickiewicza w Rzgowie.

- ▶ tematyczne strefy animacyjne
- ▶ atrakcje dla dzieci
- ▶ dmuchańce

Wszystkie atrakcje dla dzieci bezpłatne!



Partner regionalny:



Patronat honorowy:




Rzgowianie jadą do Włoch

Rzgoska Orkiestra Dęta, która niedawno obchodziła 110-lecie istnienia, szykuje się do kolejnej wyprawy zagranicznej. 6 września br. oficjalna delegacja władz miasta i gminy wraz ze wspomnianą orkiestrą odwiedzą zaprzyjaźnioną ze Rzgowem miejscowość Bartolomeo Val Cavargna. Tradycyjnie wizyta będzie okazją do podtrzymania przyjacielskich kontaktów i współpracy zapoczątkowanej wiele lat temu. Ostatni raz w Bartolomeo Val Cavargna orkiestra koncertowała w 2010 roku.

Rzgosy muzycy już niejednokrotnie prezentowali polską muzykę w wielu krajach, m.in. w 2002 roku przebywali także we Włoszech, gdzie grali dla samego Jana Pawła II, wzbudzając wielki aplauz słuchaczy z całego świata i polskiego papieża. Zgromadzonym pielgrzymom podobała się wówczas szczególnie „Czarna Madonna”, którą muzycy ze Rzgowa musieli bisować. Podziękował im za to osobiście sam papież. Podczas wizyty we Włoszech rzgowianie odwiedzili także polski cmentarz w Monte Cassino, na którym pojawią się również i we wrześniu br.

(P)

Ruszyła rewitalizacja XVII-wiecznej świątyni w Rzgowie

ZACZĘTO OD WIEŻY

Od kilkudziesięciu lat rzgowianie i przybysze nie widzieli tutejszej świątyni otoczonej wianuszkami tak potężnych rusztowań. Szczególnie imponujące wrażenie robi prawie 50-metrowej wysokości wieża, z której pracownicy firmy „Mosaicon” z Łodzi skuli już stary cementowy tynk. W lipcu br., po długotrwałych przygotowaniach, ruszyły wreszcie roboty konserwatorskie w XVII-wiecznej świątyni, które potrwać kilka lat.

Ponad 1 milion złotych kosztować będą tegoroczne roboty związane z ratowaniem tego zabytku. Zakres prac jest bardzo szeroki i kosztowny, dlatego podzielono je na kilka etapów. W tym roku planowane jest m.in. wykonanie tynków wieży i wyremontowanie jej kopuły, a także wymiana dachu nad świątynią (bez prezbiterium). Istniejącą blachę zastąpi specjalna dachówka ceramiczna zwana mni-chem-mniszką, stosowana na obiektach sakralnych. Niejako przy okazji wymieniony zostanie zegar, a także okienne żaluzje. Planuje się też zainstalowanie nowych dębowych drzwi wejściowych do świątyni, które zastąpią istniejące metalowe.

Zarówno nowe tynki jak i dachówka dostosowane zostaną do zabytkowych murów. Tynki cementowe, które zostały już skute, zastąpione zostaną wa-

piennymi, bardziej dostosowanymi do wiekowych murów. Zanim zostaną położone, trzeba będzie zlikwidować niewielkie pęknięcia murów, które powstały prawdopodobnie na skutek drgań spowodowanych przez ciężkie pojazdy poruszające się ulicą Grodzką.

Dlaczego istniejącą blachę zastąpi dachówka ceramiczna? Jak twierdzi proboszcz parafii ks. Krzysztof Florczak, takie pokrycie istniało kiedyś i jest to powrót do pierwotnego dachu, zgodnie z wytycznymi konserwatora zabytków. Zanim pojawią się dachówki, specjaliści sprawdzą stan techniczny więźby dachowej, bo będzie ona musiała wytrzymać większy ciężar, a ponadto w ostatnich latach pojawiły się przecieki, które mogły uszkodzić drewniane belki.

Zakres tegorocznych prac jest duży, bo dzięki kilkuletnim sta-

raniom udało się parafii pozyskać spore środki. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wyasygnowało 300 tys. zł, rzgowski samorząd przeznaczył 113 tys. zł na remont wieży i 364 tys. zł na dach oraz inne roboty, ponadto Urząd Marszałkowski w Łodzi przy-

dzielił 37,5 tys. zł. Pozyskane pieniądze pozwolą zrealizować pierwszy etap prac konserwatorskich. W drugim etapie planowane jest prowadzenie robót we wnętrzu świątyni, gdzie konserwowane będą zabytki ruchome i malatura. W kolejnym etapie przewidziana jest

rewitalizacja placu kościelnego i ogrodzenia. Koszt wszystkich niezbędnych robót zaplanowanych na kilka lat wynosi 9 milionów złotych.

- Prowadzenie zakrojonych na szeroką skalę prac konserwatorskich powoduje pewne utrudnienia w korzystaniu ze świątyni, ale nie przewidujemy żadnych ograniczeń – mówi ks. K. Florczak. – Apeluję do parafian jedynie o cierpliwość i wyrozumiałość.

(RP)



ZE STAREJ GADKI DO HOLLYWOOD

dokończenie ze str. 3

- Czy wraca Pani często do lat młodości, tamtej Starej Gadki i Rzgowa?

- Jestem związana z tą ziemią, tu mój dziadek przez trzy kadencje był sołtysem, wspaniałym człowiekiem i społecznikiem. Sporo lat spędził w wojsku, walczył o lepsze jutro dla przyszłych pokoleń, kawał życia poświęcił krajowi, ale niestety „państwo” w pewnym sensie o tym zapomniało - bo dumny dziadek nie chciał zapisać się do partii i wówczas

gdzieś zawieruszyły się różne dokumenty... Dziadek Józef Śmiechowicz nosił z tego powodu żal w sercu, ale mimo wszystko był niezmiernie pozytywnym człowiekiem i dlatego uśmiech często gościł na jego twarzy. W Starej Gadce tkwią moje korzenie od strony dziadka, a w Bronisinie - od strony babci Zofii Śmiechowicz z Wiśniewskich, która dbała, o to, aby pamięć o naszych przodkach była wiecznie żywa i zapewne dlatego interesuję się tym, co się dzieje w mojej rodzinnej miejscowości i okolicach Rzgowa.

Z babcią i dziadkiem miałam do końca niesamowitą więź, codziennie rozmawiałam z nimi, co powodowało, że nie czuliśmy, że dzieli nas tyle tysięcy kilometrów. Oni odeszli, a ja nadal dzwonię, codziennie rozmawiam z mamą i bliskimi. Nasza więź rodzinna jest niesamowita, chociaż, jak wszystkich, dopadają nas wzloty i upadki. Grunt to nie poddawać się, trzeba wierzyć w lepsze jutro i, jak to dziadzius powiadał, „i jeszcze dla nas zakwitną jabłonie...” Muszę przyznać, że zaszły imponujące zmiany, choć wciąż jest sporo do zrobienia, choćby w zakresie skanalizowania Gadki, stworzenia przyjaznego parku, świetlicy, boiska i placu zabaw dla dzieci. Uważam, że to nasz obowiązek, aby zjednywać sobie wszystkich mieszkańców, od najstarszych do najmłodszych. Wierzę, że Polska, Łódź i nasze okolice mamy wiele do zaoferowania, ale potrzebujemy mądrych ludzi do współpracy. Trzeba inwestować w młode pokolenia, ale nie zapominać o tych, którzy już nie są w wieku produkcyjnym. Jestem dumna z moich 7-letnich synów Antoniego i Fabiana, którzy czują się w Gadusi jak rybki w wodzie i wspaniale posługują się 2 językami: polskim i angielskim. Uczę chłopców naszych korzeni, próbując zaszczepić im tożsamość bycia wspaniałymi ludźmi.

- Plany zawodowe?

- Zafascynowana jestem Polą Negri, podobnie jak mój mąż Dominik J. Leconte, który również ma polskie korzenie. Wspólnie zbieramy materiały na temat tej fascynującej aktorki. Odwiedziliśmy już sporo miejsc z nią związanych i spotykaliśmy się z wieloma osobami, które nadal tworzą jej historię. Dorota Łańcucka w Lipnie stworzyła Festiwal twórczości Poli Negri. Coś niebywałego, jak wiele fantastycznych osób nadal działa i wspiera kult tej wspaniałej artystki. W tym roku uczestniczyłam w jury tego Festiwalu wraz z Olgą Bonczak, Ireną Karel, Konradem Zaremskim, Stani-



K. Śmiechowicz w rozmowie z burmistrzem Rzgowa M. Kamińskim

ławem Janickim (niezastąpionym twórcą „W starym kinie”) i cudnym Andrzejem Sewerynem z Katarzyną Kubacką-Seweryn (organizatorka Festiwalu Filmowego w Sandomierzu). Niedawno dzięki Elizabeth Kański, prezydentce Festiwalu Filmowego w Los Angeles zaangażowałam się w genialny i gotowy już projekt o Poli Negri, który został napisany przez Yvonne Potter i Lea Sellers. Zauroczona postacią Poli - teraz zafascynowana jestem

tym scenariuszem i wszystko na to wskazuje, że nasze przygotowania do stworzenia filmu fabularnego o Poli idą w odpowiednim kierunku. Czujemy, że czuwa nad nami Bozia i Pola, a wiec „nie czas żałować róż... „Niestety, wszystkie wcześniejsze przygotowania trwały zbyt długo, wiele się musiało zmienić. W międzyczasie urodziłam synów, pojawiały się też kolejne projekty, a teraz nadszedł czas na Polę i nowe projekty.

(RP)

Katarzyna A. Śmiechowicz, znana również jako Kasia A. Leconte, karierę aktorki i fotomodelki rozpoczęła w końcu lat osiemdziesiątych XX w. W 1990 roku wyjechała na stałe do Stanów Zjednoczonych Ameryki, gdzie ukończyła wydział aktorski w Beverly Hills Playhouse (2003), a następnie Margie Haber Studio w Los Angeles. Jej mężem jest Dominik J. Leconte, (senior vicepresident) Sony Pictures Television, z polskimi korzeniami. Jest matką bliźniaków Antoniego i Fabiana (ur. 2010), którzy już zaczęli robić karierę filmową. Na dużym ekranie zadebiutowała w 1987 roku w filmie „Sławna jak Sarajewo” Janusza Kidawy. Grała w takich filmach jak „Między ustami a brzegiem pucharu” Zbigniewa Kuźmińskiego, „Nowy Jork, czwarta rano” Krzysztofa Krauze (krecony w Rzgowie), „Kawalerskie życie na obczyźnie” Andrzeja Barańskiego, „Lista Schindlera” Stevena Spielberga, „Komedia małżeńska” Romana Zaluskiego, „Gry uliczne” Krzysztofa Krauze, „Chłopaki nie płaczą” Olafa Lubaszenki, „Szwedzi w Warszawie” Włodzimierza Gołaszewskiego, „Idealny facet dla mojej dziewczyny” Tomasza Koneckiego i Andrzeja Saramanowicza, „U Pana Boga za miedzą” Jacka Bromskiego, „Bilet na księżyc” Jacka Bromskiego. Katarzyna A. Śmiechowicz zagrała również w serialach: „Pogranicze w ogniu” Andrzeja Konica, „Panny i wdowy” Janusza Zaorskiego, „Ekstradycja 2” Jerzego Wójcika, „Czterdziestolatek. 20 lat później” Jerzego Gruzy, „Wielkie Rzeczy” Krzysztofa Krauze, „Poradnia pozamatrimonialna” Jerzego Kryszaka, „Daleko od noszy” Krzysztofa Jaroszyńskiego, „Paradoks” Borysa Lankosza” itd...



20-lecie Gealan Polska

Wszystko zaczęło się dwadzieścia lat temu. 7 września 1997 roku zarejestrowano oficjalnie firmę Gealan Polska sp. z o.o. Początkowo jej siedziba znajdowała się w Bogdance koło Koluszek. Szybko jednak okazało się, że wynajmowana hala nie bardzo nadaje się do magazynowania długich profili z tworzyw sztucznych dostarczanych z Bawarii, więc zaczęto się rozglądać za nową lokalizacją. Wybór padł na Rzgów.

- Dołączyłem do firmy w 1999 roku i powierzono mi zadanie związane ze znalezieniem działki odpowiedniej do budowy nowej siedziby zakładu - wspomina Członek Zarządu Gealan Grzegorz Bień. - Zdecydowaliśmy się przenieść firmę do Rzgowa, gdzie był wyjątkowo przychylny stosunek do nowych inwestorów. Jak się szybko okazało, było to bardzo dobre rozwiązanie.

Początkowo Firma nabyła 1 ha gruntu i wybudowała halę o po-

wierzchni około 3 tysięcy metrów kwadratowych, prowadząc tylko działalność handlową. Przeprowadzka do Rzgowa nastąpiła w końcu 2000 roku, a 2004 roku ruszyła produkcja profili na 3 liniach. To spowodowało wzrost zatrudnienia i po kilku latach wzniesienie kolejnej hali o powierzchni 7 tys. metrów kwadratowych. W tej ostatniej zainstalowano wiele linii do produkcji profili.

Dziś rzgowska firma, wchodząca w skład grupy VEKA (od 2014 r.), zajmuje powierzchnię 3,5 hektara i zatrudnia ok. 240 pracowników. W ubiegłym roku

wyprodukowała 17 tys. t profili, z których prawie 25 proc. wyeksportowano do Niemiec, reszta zaś trafiła do 150 odbiorców w kraju. Gealan produkuje wysokiej klasy profile okienne. Są one uszlachetniane, np. okleinami drewnopodobnymi (ok. 40 podstawowych kolorów), zgodnie z potrzebami klientów. Od dłuższego czasu modne są szczególnie okna w kolorach szarości. Wytwarzany w Niemczech profil „Gealan-Kubus” z powłoką akrylową, jest wyjątkowej jakości i nie traci po latach swoich właściwości, np.

kolorystycznych. Sprzedawany jest także na polskim rynku.

W rzgowskim zakładzie trwają prace przy budowie hali magazynowej o powierzchni ok. 12 tys. m kw. Dzięki tej inwestycji, która powinna ruszyć w przyszłym roku, znikną olbrzymie ilości profili magazynowanych dziś „pod chmurką”. Jednocześnie w rzgowskim zakładzie bezustannie modernizowane są stanowiska pracy. - W ten sposób troszczymy się o środowisko pracy, zachęcając tym samym młodych ludzi do związania się z naszym zakładem - mówi G. Bień.

(PO)

Słodziki tuczą i szkodzą sercu

Stosowanie sztucznych środków słodzących takich jak: aspartam, sukraloza czy stewia, zwiększa ryzyko otyłości, cukrzycy, nadciśnienia i chorób serca - wynika z badań opublikowanych przez „Canadian Medical Association Journal”.

Coraz częściej stosowane słodziki mogą negatywnie wpływać na nasze zdrowie

poprzez wpływ na metabolizm, mikrobiom jelitowy i apetyt - przekonują naukowcy z kanadyjskiego University of Manitoba. Przeprowadzili oni analizę 37 dotychczasowych badań, w których wzięło udział łącznie ponad 400 tys. osób i które trwały średnio 10 lat. Jedynie siedem z tych prac miało charakter randomizowany (losowy rozdział ba-

danych obiektów do grup porównawczych) i kontrolowany. W tych z kolei wzięły udział 1003 osoby i trwały one średnio sześć miesięcy. Rezultaty nie tylko nie wykazały pozytywnego wpływu słodzików na utratę zbędnych kilogramów, ale w perspektywie długoterminowej wręcz wskazywały na ich związek z nadwagą i otyłością, a także wysokim

ciśnieniem tętniczym, cukrzycą i chorobami układu sercowo-naczyniowego.

- Choć miliony osób regularnie stosują słodziki, stosunkowo mało osób uczestniczyło w badaniach klinicznych dotyczących wpływu tych produktów na zdrowie. Z naszej analizy wynika, że wyniki badań klinicznych nie wykazują jasnego pozytywnego

wpływu sztucznych substancji słodzących na kontrolowanie wagi - mówi autor dr Ryan Zarychanski.

Kanadyjczycy rozpoczęli już także badania dotyczące wpływu słodzików spożywanych przez kobiety w ciąży na metabolizm, wagę i mikrobiom jelitowy noworodków.

(PAP)

www.pap.pl

Nowe przepisy o egzekucji komorniczej u rolnika

Opublikowano nowe rozporządzenie określające, jakie elementy gospodarstwa rolnego nie będą podlegały zajęciu przez komornika w trybie egzekucji sądowej. Nowy akt wykonawczy – rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 5.07.2017 r. w sprawie określenia przedmiotów należących do rolnika prowadzącego gospodarstwo, które nie podlegają egzekucji zwiększy zakres wyłączeń spod egzekucji

komorniczej skierowanej do elementów gospodarstwa rolnego.

Zakłada się, że w efekcie ograniczeń w zakresie egzekucji rolnik nie tylko nie zostanie pozbawiony przedmiotów niezbędnych do żywienia siebie oraz swojej rodziny, ale również będzie mógł nadal prowadzić gospodarstwo rolne, choć w okrojonym składzie. Tym samym egzekucja ma nie przesądzać o potrzebie likwidacji gospodarstwa rolnego. Zmianie ulegnie

katalog przedmiotów wyłączonych spod egzekucji. Między innymi komornik nie będzie mógł zająć budynków gospodarczych i gruntów rolnych niezbędnych do hodowli zwierząt, w proporcji uzależnionej od wielkości stada podstawowego i niezbędnej nadwyżki inwentarza. Spod zajęcia będą wyłączone również służące do produkcji roślinnej budynki gospodarcze magazynowe, składowe, przechowalnie, szklarnie, tunele foliowe i inspekty. Ko-

ornik będzie mógł zdecydować o wyłączeniu elementów gospodarstwa rolnego spod egzekucji ponad ilości wymienione w rozporządzeniu, o ile uzna, że taki krok jest niezbędny do zapewnienia możliwości prowadzenia gospodarstwa rolnego. Wymagane przy tym będzie wystąpienie komornika do izby rolniczej o wydanie opinii w tym zakresie.

Nowy akt prawny uchylł dotychczas obowiązujące rozporządzenie ministra sprawiedliwości

z 16.05.1996 r. w sprawie określenia przedmiotów należących do rolnika prowadzącego gospodarstwo, które nie podlegają egzekucji sądowej.

Nowe przepisy będą obowiązywać po upływie 14 dni od ich publikacji. Rozporządzenie będzie mieć zastosowanie również do postępowań egzekucyjnych wszczętych i niezaoczonych przed tym terminem.

Andrzej Perzyna
więcej na

www.kancelaria.lex.pl

Zapłaci wierzyciel

Jeżeli komornik wybrany przez wierzyciela podejmuje czynności poza rewirem komorniczym, koszty poniesie

wierzyciel. Takie przepisy wprowadzi ustawa o kosztach komorniczych, nad którą pracuje Sejm. Wierzyciel pokryje

m.in. wydatki w postaci diet przysługujących komornikowi oraz osobom zatrudnionym w kancelarii komornika i uczestniczącym w tych czynnościach, kosztów przejazdów i noclegów komornika i tych osób

oraz kosztów transportu specjalistycznego. Będzie tak nawet, gdy wierzyciela zwolniono od kosztów - wydatków tych nie wlicza się do kosztów obciążających dłużnika. Ustawa doprecyzuje też, że czynność,

w związku z którą komornik zażądał zaliczki na pokrycie wydatków, podejmuje się nie później niż w terminie 7 dni od dnia uiszczenia zaliczki.

Więcej na

www.kancelaria.lex.pl

Nasz komentarz

O konieczności dialogu społecznego

Gorące lato niestety nie kojarzy się z wysokimi temperaturami lecz falą protestów społecznych, których powodem były decyzje większości parlamentarnej związane z uchwalaniem trzech ustaw dotyczących polskiego sądownictwa. Kontrowersyjne zapisy oraz sposób w jaki głosowano bardzo ważne dla wymiaru sprawiedliwości ustawy o Sądzie Najwyższym, Krajowej Radzie Sądownictwa oraz Ustroju Sądów Powszechnych, spowodowały zdecydowaną reakcję polskiego społeczeństwa.

Krytyczne oceny w kraju oraz wyrazy zaniepokojenia napływające z zagranicy były wyraźnym sygnałem, że problem przerasta wyobraźnię rządzących o możliwości bezkrytycznego decydowania o przyszłości polskiego sądownictwa. O konieczności wsłuchiwania się w opinie, nawet krytyczne, przekonał większość sejmową prezydent RP Andrzej Duda, który po analizie uchwalonych

w dość kontrowersyjny sposób ustaw zdecydował o zawetowaniu dwóch (o SN i KRS).

Wydarzenia ostatnich tygodni zmuszają do refleksji również w kontekście polskiej gospodarki, ponieważ forma traktowania partnera społecznego ma niebagatelne znaczenie w tworzeniu warunków funkcjonowania przedsiębiorczości w naszym kraju. Otóż pisząc na temat płacy minimalnej podnosiłem temat roli Rady Dialogu Społecznego, w której powołaniu dwa lata temu uczestniczące w niej strony pokładały duże nadzieje. Uchwalona w lipcu 2015 roku ustawa, której celem było wzmocnienie pozycji RDS poprzez obowiązek konsultowania z jej przedstawicielami projektów aktów prawnych, miała być środkiem na rozwiązywanie trudnych problemów społecznych. Jednak według opinii przedsiębiorców, dwa lata jej funkcjonowania to zawiedzione nadzieje, ponieważ zdarzają się przypadki, że projekty nie trafiają do konsultacji, bądź są przedstawiane na etapie

prac w parlamencie. Krytyka dotyczy również częstej absencji strony rządowej podczas posiedzeń RDS.

Na dowód braku konsultacji oraz jej negatywnych skutków przytaczana jest wspomniana ustawa o Sądzie Najwyższym oraz tzw. ustawa paliwowa. Pierwszą zawetował prezydent RP Andrzej Duda, druga wzbudzała tak duże kontrowersje, że rząd wycofał się z jej poparcia. Tymczasem polscy przedsiębiorcy oczekują większej aktywności RDS w realizacji wypracowanych wspólnie decyzji służących tworzeniu warunków rozwoju polskich firm.

Dobrym sygnałem wydają się zapowiedziane przez Ministerstwo Rozwoju konsultacje społeczne i uzgodnienia międzyresortowego projektu ustawy o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej. Według autorów projektu celem ustawy jest „uregulowanie zasad tymczasowego zarządzania przedsiębiorstwem przedsiębiorcy będącego osobą fizyczną po

jego śmierci oraz kontynuowania działalności gospodarczej wykonywanej przy użyciu tego przedsiębiorstwa”. Proponowane przepisy są reakcją na postulaty firm rodzinnych, które funkcjonują na podstawie wpisu do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

Ustawa ma być rozwiązaniem problemu, jaki pojawia się zwłaszcza po nagłej śmierci właściciela firmy. W praktyce zdarzają się przypadki, że nagle i niespodziewane zdarzenia sprawiają że firma musi zaprzestać działalności, rozpocząć proces zwalniania pracowników oraz zawiesić działalność w oczekiwaniu na regulację postępowań spadkowych. Nowe rozwiązania mają pozwolić mikrofirmom oraz firmom z sektora MŚP, których zdecydowana większość to firmy rodzinne, na bezkonfliktowe i płynne kontynuowanie działalności z korzyścią dla firmy, pracowników oraz kontrahentów. Po śmierci właściciela firma w okresie do na-

bycia jej przez spadkobierców byłaby zarządzana przez np. prokurenta spadkowego wyznaczonego na okres transformacji właścicielskiej w celu funkcjonowania bez utraty pracowników, kontrahentów, klientów oraz kontraktów. Wspomniane ułatwienia mają na uwadze okres prowadzenia działalności w okresie trwania spadkowych formalności. Pozwolą one na spokojne uregulowanie sukcesji, postępowań m.in. z numerem NIP przedsiębiorcy, nazwą firmy oraz wygasającymi umowami o pracę, kontraktami handlowymi, zwolnieniami i koncesjami. W kwestiach podatkowych ustawa odnosi się do zwolnień z podatków od spadków nabycia przedsiębiorstw przez osoby, które będą prowadziły firmę. W obecnym stanie prawnym zwolnienie przysługuje najbliższej rodzinie zmarłej osoby. W proponowanym rozwiązaniu stopień pokrewieństwa ze zmarłym przedsiębiorcą nie będzie mieć znaczenia. W optymistycznej ocenie Ministerstwa Rozwoju nowe rozwiązania ustawowe mogą wejść w życie z początkiem przyszłego roku.

Bogdan Bujak

Jubileusz grodziskich strażaków

90-lecie Ochotniczej Straży Pożarnej w Grodzisku było okazją nie tylko do przypomnienia dziejów tej jednostki, ale i uhonorowania najaktywniejszych strażaków, którzy w każdej sytuacji spieszą z pomocą potrzebującym. Nawet w dniu jubileuszu uczestniczyli w akcji ratowniczej na pobliskiej autostradzie.



W święcie grodziskich strażaków uczestniczyło wielu mieszkańców, ale i gości, m.in. przewodniczący Sejmiku Województwa Łódzkiego Marek Mazur, wicestarosta Ewa Gładysz, burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński, a także radni Rzgowa i powiatu, wiceprezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi Cezary Dzierżek. Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP reprezentował członek Prezydium Krzysztof Czudno

oraz prezes powiatowy Dariusz Krzewiński.



Po mszy odprawionej przez kapelana strażaków Dariusza Chlebowskiego i proboszcza Krzysztofa Florczaka długoletni działacz OSP w Grodzisku Marek Bartoszewski przypomniał jej dzieje, następnie odbyło się poświęcenie – także z udziałem ks. Adama Stańdo -

i oficjalne przekazanie jednostce samochodu marki Opel.

Podczas uroczystości jubileuszowych uhonorowano wielu strażaków. Marka Bartoszewskiego i Mariana Kluka wyróżniono tytułem Członka Honorowego Ochotniczej Straży

Pożarnej w Grodzisku. Złoty Medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa” otrzymali: Tadeusz Olban i Zdzisław Wróblewski, Srebrny – Robert Cieplucha, Sławomir Kmieć, Szymon Kluka, Jan Łęgocki i Marcin Ogłaza, Brązowy – Robert Bartoszewski, Dariusz Jarczoch, Paweł Kacperski, Henryk Kaleta, Michał Płonka i Michał Sobaczyński. Oficjalną część obchodów zakończyła defilada pododdziałów.

Na zakończenie dodajmy, że wspomniany pojazd kosztował 182 tys. zł, z których 80 tys. przekazał rzgowski samorząd, 72 tys. - WFOŚiGW w Łodzi, zaś 30 tys. pochodziło z funduszu sołeckiego. Obecnie OSP w Grodzisku liczy ok. 40 strażaków, w ubiegłym roku druhowie uczestniczyli w ok. 40 akcjach ratowniczych.

(er)



Z DZIEJÓW OSP W GRODZISKU

Ochotnicza Straż Pożarna w Grodzisku została zawiązana z inicjatywy Antoniego Bartoszewskiego, Władysława Witczaka i Józefa Stokowskiego w dniu 18 października 1927 r. Pierwszym jej naczelnikiem był w latach 1927-1930 A. Bartoszewski, a prezesem J. Stokowski.

Początki jednostki nie były łatwe. Zaczynano od zera, ale już w 1928 roku posiadaliśmy sikawkę ręczną oraz wóz konny i beczkowóz. Wybudowano również drewnianą strażnicę na placu przekazanym przez ówczesnego gospodarza OSP Grodzisko druha St. Madeja. Praca założycieli i pierwszych członków OSP stworzyła podwaliny do dalszego rozwoju naszej jednostki.

W latach 1931-1957 naczelnikiem jednostki był druha Jan Kluka a prezesem Franciszek Szor. Nawet okupacja hitlerowska nie przerwała działalności naszej jednostki. W 1946 roku otrzymaliśmy nową lokalizację w budynku gromadzkim na obecnym placu. Jednakże budynek wymagał gruntownego remontu w celu dostosowania do nowej roli, co własnym sumptem wykonali strażacy z Grodziska.

W 1956 roku już w okresie kadencji prezesa Bronisława Modranki i naczelnika Stanisława Modranki

zostały wybudowane garaże przy remizie. W 1958 roku ze składek druhow zakupiono sztandar jednostki, który służył do 2007 roku. W 1963 roku przy pomocy PZU zakupiono pierwszą motopompę, a w 1966 roku z funduszy własnych zakupiono samochód półciężarowy „Doża” do przewozu sprzętu i ludzi na miejsce pożaru. W 1977 roku odbyła się uroczystość 50-lecia jednostki i przekazania pierwszego wozu bojowego m-ki Star 25, poczciwa „babcia” służyła do 1990 roku.

W 1985 roku zapada decyzja o budowie nowej strażnicy, a już w lipcu następnego roku przystąpiono do rozbiórki starych, zaizolowanych murów. Prace rozbiórkowe i budowlane prowadzili strażacy i okoliczni mieszkańcy, którzy własnymi pojazdami zwozili materiały na nową strażnicę. Całość nadzorował i koordynował wówczas nowy druha i radny Marek Bartoszewski. 2 października 1987 roku przystąpiono do budowy, a już jesienią 1991 roku nowy wóz bojowy marki Star 244 znalazł się w garażu wzniesionego budynku. Samochód ten jednostka otrzymała z Komendy Rejonowej Łódź-Górna Oddział nr 6, między innymi dzięki staraniom druha Jana Gossa. W 1992 r. w kwietniu wydzierżawiono lokal na sklep funkcjonujący do dziś.

Roboty wykończeniowe nowoczesnej strażnicy trwają do 1997 roku. W międzyczasie, 17 lutego 1995 roku, OSP Grodzisko zostaje włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. W lutym następnego roku po blisko 40-letnim sprawowaniu swych funkcji, ze względu na stan zdrowia i wiek zrezygnowali z pełnienia funkcji prezes Bronisław Modranka oraz naczelnik Stanisław Modranka. Za wkład pracy oraz wieloletnie zaangażowanie w rozwój jednostki, walne zebranie OSP Grodzisko przyznaje im tytuł „Honorowego Członka OSP Grodzisko”. Nowym prezesem zostaje Marek Bartoszewski, a naczelnikiem Jerzy Berczak.

W tym czasie trwają intensywne prace wykończeniowe budynku, a 20 lipca 1997 roku, w 70. rocznicę powstania odbywa się uroczyste przekazanie do eksploatacji nowej strażnicy. Przez następne 10 lat trwa jej modernizacja (centralne ogrzewanie, nowoczesne okna, tynk i instalowanie tzw. trzonu kuchennego) na miarę XXI wieku. Jednocześnie w grudniu 1999 roku zostaje skarosowany wóz bojowy „Star 244” i zakupiony nowy samochód operacyjny m-ki „Lublin”, na który jednostka wykłada 50% swoich wypracowanych środków. Za-

montowano radiowy system selektywnej syreny, zainstalowano w budynku dwa systemy alarmowe oraz awaryjne zasilanie energetyczne. Bardzo pomocnym w tych przedsięwzięciach jednostki był ówczesny prezes Zarządu Powiatowego OSP druha Stanisław Bednarczyk.

Latem 1 lipca 2007 roku odbywa się uroczystość związana z obchodami 80-lecia powstania jednostki, podczas której otrzymuje ona nowy sztandar. Ten symbol OSP, ufundowany przez społeczeństwo, godnie zastępuje sztandar z 1957 roku. Podczas uroczystości odznaczono go Srebrnym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa”. Podczas tej rocznicy wyróżniono także wieloletniego zasłużonego druha OSP w Grodzisku, Kazimierza Madeja, któremu nadano godność Członka Honorowego OSP oraz odznaczono najwyższym odznaczeniem w OSP „Złotym Znakiem Związku” prezesa jednostki Marka Bartoszewskiego.

Następną ważną datą dla jednostki jest 3 grudnia 2010 roku, tego dnia otrzymuje nowy ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy marki Mercedes. Pojazd wraz z wyposażeniem zakupiono dzięki dotacji z Urzędu Miejskiego w Rzgowie oraz środkom Wojewódzkiego Funduszu Ochrony

Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi. W roku 2011 funkcję naczelnika jednostki przestaje pełnić druha Jerzy Berczak, obowiązki przejmuje jego zastępca druha Szymon Kluka.

Podczas zebrania walnego w lutym 2015 roku, po ponownym wyborze na radnego Rady Miejskiej i pełnieniu w czterech kadencjach funkcji prezesa rezygnuje druha Marek Bartoszewski. Obowiązki prezesa do czasu wyborów przejmuje dotychczasowy wiceprezes druha Marian Kluka. W roku następnym, w którym odbywają się wybory władz OSP, funkcję tę powierzono obecnemu prezesowi jednostki druhowi Tadeuszowi Olbanowi.

I tak oto dochodzimy do dnia dzisiejszego, w którym świętujemy 90. rocznicę powstania naszej jednostki. Jest to doskonała okazja, aby zaprezentować najnowszy nabytek - lekki samochód ratowniczo-gaśniczy marki Opel, który zastąpił używanego do niedawna „Lublina”. Pojazd zakupiono dzięki dotacji z Urzędu Miejskiego w Rzgowie, środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi oraz funduszu rady sołeckiej Grodziska i Konstantyny. Było to możliwe dzięki determinacji ówczesnego burmistrza Konrada Kobusa oraz zabiegom radnego sołectwa.

*opracowanie OSP
wygłoszone przez Marka
Bartoszewskiego*

„Lambada” wylądowała



Zapewne tylko nieliczni mieszkańcy Starej Gadki usłyszeli i zobaczyli samolocik „Lambada”, który wylądował na łące przy Lucernianej. Powód był prosty – silnik tej ultralekkiej maszyny pracował ciszej niż niejeden przejeżdżający ulicą motocykl czy samochód. Niedawna awantura o lądowisko w tej wsi, którą opisywaliśmy na łamach „Gazety Rzgowskiej”, była więc, naszym zdaniem, zbyteczna.

Grzegorz Dudkiewicz, mieszkaniec rzgowskiej gminy, który chciał na stałe zadomowić się wla-

śnie w Starej Gadce i korzystać ze znajdującego się tu na łące jednego z mieszkańców lądowiska, pokazał, że „nie taki diabeł straszny jak go malują”. Wylądował w tej wsi, kilka razy wykonał loty i odleciał do Piotrkowa Trybunalskiego. Nie chcąc walczyć ze wsią, znalazł tam bowiem gościnę. Na aeroklubowym lotnisku w Piotrkowie przyjęto go z otwartymi ramionami, więc tam wykonuje sporo podniebnych lotów. Jednak wszystko wskazuje na to, że

niedługo będzie korzystać z lądowiska w Żerominie, gm. Tuszyń, gdzie jeden z właścicieli gruntów bezinteresownie zaoferował mu współpracę. Tak więc mieszkańcy Starej Gadki nie muszą się już martwić, że w swojej wsi będą mieli lądowisko.

„Lambada” to niewielki samolocik przypominający trochę szybowiec, bowiem rozpiętość jego skrzydeł wynosi aż 15 metrów. Umożliwia to wykonywanie lotów nie tylko typowych dla maszyn sil-



nikowych, ale i szybowców. Jest wykonany z tworzyw sztucznych, waży zatem tylko 285 kilogramów bez paliwa, może przewozić 2 osoby, zużywając na 100 kilometrów mniej paliwa niż niejeden samochód. Przy całkowitym zatkanowaniu „Lambada” może przelecieć nawet 1500 kilometrów.

G. Dudkiewicz długo czekał na swój wymarzony samolot. Zamówił go u zagranicznego producenta, ale prawdopodobnie ze względu na niekorzystne warunki atmosferyczne utrudniające oblot

maszyny, przyleciała ona do Polski z kilkutygodniowym opóźnieniem dopiero 20 czerwca. Najpierw wylądowała w Łodzi, ale wkrótce przebazowała na lotnisko Aeroklubu Ziemi Piotrkowskiej. Właściciel tej ultralekkiej maszyny jest długoletnim i doświadczonym pilotem, twierdzi, że „Lambada” znakomicie spisuje się w powietrzu i dostarcza sporo wrażeń.

Oto kilka migawek fotograficznych z udziałem „Lambady” i jej właściciela.

(p)

Młode talenty

LARA HIDANE

Jest w piątej klasie rzgowskiej podstawówki, ale jej talent zdążyli już poznać nie tylko mieszkańcy grodu nad Nerem. Śpiew i muzyka są jej pasją od lat. Występowała już na wielu estradach, wszędzie zdobywając wyrazy sympatii i uznania.

Urodziła się w dalekim Maroku, skąd pochodzi jej tata, ale od szóstego roku życia mieszka i uczy się w Rzgowie. Skąd wzięło się umiłowanie muzyki i śpiewu? Jej mama, rodowita rzgowianka, przed laty tańczyła i śpiewała w Zespole Pieśni i Tańca „Rzgowianie”, gdy ten dopiero raczkował i zdobywał

pierwsze laury, z zespołem związana była także siostra Dagmara. – Pierwsze próby odbywały się na parterze ówczesnej szkoły, czyli dzisiejszego przedszkola – wspomina pani Kinga, mama Lary. – Założyciel „Rzgowian” Wojciech Kacperski pomysł zaczerpnął z Wiśniowej Góry, chcąc podobny zespół folklorystyczny stworzyć w Rzgowie. Mimo kłopotów udało się. Mnie śpiewanie i tańczenie otworzyło okno na świat, wszak pojechalśmy wówczas do NRD, Włoch. To była wielka życiowa przygoda.

Lara zna język francuski, jest dzieckiem dwóch ojczyzn. In-



teresuje się muzyką i śpiewem, ale i światem. Choć odniosła już sporo sukcesów, wciąż jest normalnym dzieckiem, któremu woda sodowa nie przewróciła w głowie. W ubiegłym

roku w ogólnopolskim konkursie „Bajki i musikale” zdobyła I miejsce, w tym roku – II nagrodę podczas Festiwalu Piosenki Francuskiej dla dzieci do 12. roku życia.

Od kilku lat śpiewa w GOK-owskim zespole „Sempre Cantare”. Tu stawiała pierwsze kroki pod kierunkiem dyr. Wojciecha Skiubińskiego. Chętnie występuje na rzgowskiej estradzie, bo śpiewanie sprawia jej wielką przyjemność.

Co chciałaby robić w przyszłości? Za wcześnie jeszcze na tak poważne deklaracje, ale pewne jest, że kocha muzykę i śpiew, że chce się sprawdzać w różnych gatunkach i stylach, że chce pogłębiać swoją wiedzę. Niedawno po raz pierwszy wystąpiła na Międzynarodowym Festiwalu Jazzowym dla Dzieci i Młodzieży, podpatrując swoich rówieśników. Może za rok uda się stanąć na podium? Na razie uczy się gry na akordeonie i fortepianie w Ognisku Muzycznym w Pabianicach.

(p)

PIKNIK Z DWUDZIESTKĄ

W nietypowy sposób załoga rzgowskiej firmy Gealan Polska sp. z o.o. uczciła 20-lecie istnienia. W wiażyńskim ośrodku

„Zbyszko”, słynącym zarówno bardzo dobrymi warunkami lokalowymi jak i dobrą kuchnią, odbył się piknik dla



załogi i rodzin pracowników. Było przypomnienie dziejów firmy, ale też nie zabrakło tortu



i szampana, a także znakomitej zabawy podczas rozgrywanych konkursów i dyskoteki. A że jubileusz dotyczył 20-lecia istnienia firmy, motywem przewodnim pikniku były lata 20. XX wieku, z oryginalną moda

i muzyką. Oczywiście nie zabrakło strojów z tamtej epoki.

Jubileusz wypadł znakomicie, zapewne pozostanie na długo w pamięci wielu pracowników. Oto kilka migawek z tej imprezy.

(er)

FOLKLOR TRZECH KONTYNETÓW



Takiego koncertu jeszcze w Rzgowie nie było. Na scenie w hali spor-

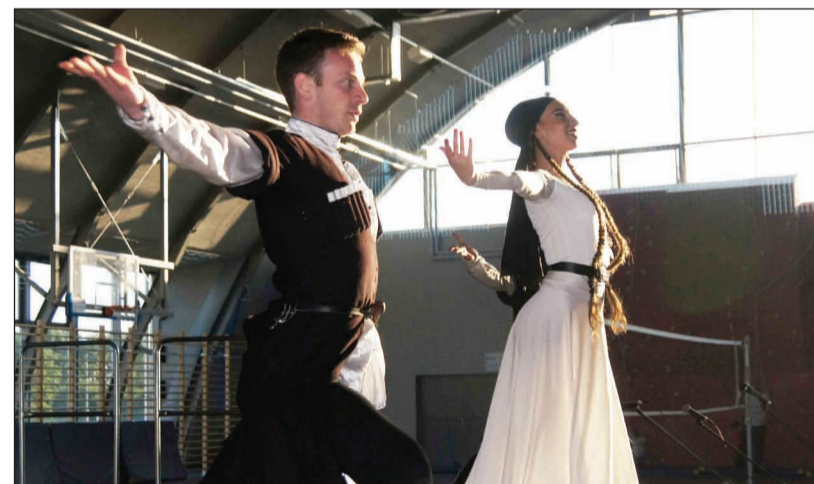
towej wystąpiły bowiem zespoły z trzech kontynentów, prezentując różnorodny i ciekawy folklor.

Gminny Ośrodek Kultury w Rzgowie po raz piąty zorganizował Koncert Czterech Kultur, podczas którego zaprezentowały się grupy folklorystyczne z Europy, Afryki i Ameryki. Na scenie usytuowanej w hali sportowej przy ul. Szkolnej 5 (ze względu na pogodę, początkowo planowano w parku) obok ZPiT „Rzgówianie” zatańczyli: Multicolore

Folclor&Fantasia z Peru, Nairobi National Dance Ensemble z Kenii, Grupa „Daisi” z Gruzji, Grupa „Mugurasul” z Rumunii oraz „Akud” z Serbii. Tegoroczny koncert udało się zorganizować dzięki bardzo dobrej współpracy ze Stowarzyszeniem Folklor Ma Sens oraz Widzewskimi Domami Kultury. Koncert odbył się 8 lipca br.

Oto kilka migawek z tego folklorystycznego kilkogodzinowego widowiska.

Wojciech Skibiński



Newralgiczny fragment autostrady A-1 BRAKUJĄCE OGNIWO

Nareszcie coś drgnęło w budowie ostatniego odcinka autostrady A-1 – od węzła Tuszyn do Częstochowy. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłosiła przetargi na brakujące odcinki. To znaczący krok do przodu, bo świadczący o tym, że może niedługo ruszy wreszcie budowa tego newralgicznego fragmentu najważniejszej polskiej autostrady biegnącej od morza do gór.

Po raz kolejny powracamy do tego tematu, bo brakujący odcinek A-1, podobnie zresztą jak i wciąż czekający na ostateczne decyzje odcinek zachodniej obwodnicy Łodzi, to sprawa nie tylko lokalna danej gminy czy miasta. Dzięki drodze ekspresowej S-8 i 40-kilometrowemu odcinkowi A-1 (wschodnia obwodnica Łodzi) mieszkańcy wielu pobliskich miejscowości zyskali wreszcie dogodne połączenie drogowe, np. ze stolicą,

Wybrzeżem czy Śląskiem. Wybudowania kolejnego fragmentu A-1, ostatniego już brakującego ogniwa tej potężnej arterii drogowej będzie zatem ukoronowaniem działań na tym polu w centralnej Polsce, ma więc duże znaczenie i dla naszych mieszkańców.

Przetarg na brakujące odcinki A-1 (łącznie 81 km) pokazuje sposób podejścia państwa do tej inwestycji. W budżecie kraju zabezpieczono na nią 4 mld zł. Całość zadania podzielono na 4 odcinki w woj. łódzkim i 1 w woj. śląskim. Podobnie jak odcinek od Strykowa do węzła „Tuszyn” (Gołygów), który oddano do użytku 1 lipca 2016 roku – autostrada do Częstochowy będzie miała jezdnię z betonu, którego trwałość jest większa niż asfaltu. Inwestor oczekuje, że wykonawca czy wykonawcy uporają się ze wszystkimi problemami w ciągu maks. 38 miesięcy od daty zawarcia umowy się okresu zimy do czasu wykonywania inwestycji – od 15 grudnia do 15 marca, wlicza się natomiast do okresu projektowania).



nek od Strykowa do węzła „Tuszyn” (Gołygów), który oddano do użytku 1 lipca 2016 roku – autostrada do Częstochowy będzie miała jezdnię

z betonu, którego trwałość jest większa niż asfaltu. Inwestor oczekuje, że wykonawca czy wykonawcy uporają się ze wszystkimi problemami w ciągu maks. 38 miesięcy od daty zawarcia umowy się okresu zimy do czasu wykonywania inwestycji – od 15 grudnia do 15 marca, wlicza się natomiast do okresu projektowania).

Oddział łódzki objął jednym przetargiem cztery niżej wymienione odcinki autostrady A-1:

ODCINEK A - 15,8 km od węzła Tuszyn”, ale bez niego, bo jest już gotowy, do węzła „Piotrków Południe” (dawniej zwany „Bełchatów”, tym samym śladem **ODCINEK B** - 24,21 km, od węzła „Piotrków Południe” do węzła „Kamieńsk” (łącznie z nim) **ODCINEK C** - 16,52 km, od węzła Kamieńsk” do węzła „Radomsko” (łącznie z węzłem) **ODCINEK D** - 7,02 km, od węzła „Radomsko” do granicy z woj. śląskim, do węzła „Częstochowa Północ”, w przypadku tego odcinka wykonawca będzie musiał zadbać o dokumentację techniczną.

Nowy fragment autostrady zostanie częściowo poszerzony o dodatkowy pas, co jest wynikiem dotychczasowych obserwacji wskazujących na niemal lawinowy wzrost ruchu pojazdów. Odcinek od węzła „Tuszyn” do węzła

„Piotrków Zachód” będzie miał tak jak dotychczas dwie jezdnie po dwa pasy ruchu, między węzłami „Piotrków Zachód” i „Piotrków Południe” będą cztery pasy ruchu, zaś między węzłem „Piotrków Południe” i Częstochową będą trzy pasy, co z pewnością usprawni ruch. Na całym omawianym fragmencie A-1 powstaną 5 węzłów drogowych. Zgodnie z decyzjami rządu, cały 81-kilometrowy odcinek A-1 powstanie ze środków Krajowego Funduszu Drogowego.

Kiedy ruszą roboty drogowe? Trudno dziś mówić precyzyjnie o terminie, bo po drodze może się jeszcze sporo wydarzyć, mogą się pojawić perturbacje z przetargami, podpisaniem umów itd. Resort infrastruktury i budownictwa spodziewa się, że roboty ruszą wiosną 2018 roku i zakończą się w 2021. Realizacja inwestycji nie będzie łatwa także z tego powodu, że odbywać się będzie przy pełnym ruchu drogowym, bo przecież nie ma szans na zamknięcie tak ważnej arterii.

(p)

POLSKA PATRZY NA REWAL



Tego nikt się nie spodziewał. Szczególnie teraz, gdy gmina zaczęła wychodzić z długów, W końcu czerwca prokuratura powiedziała jednak: dość. Wójt Rewala został odsunięty od władzy, a jego obowiązki przejęła dotychczasowa zastępczyni i sekretarz gminy Wioletta Brzezińska.

Od lat gmina boryka się z problemami finansowymi. Ta najmniejsza w woj. zachodniopomorskim gmina, składająca się z 7 miejscowości położonych w niezwykle atrakcyjnym nadmorskim pasie turystycznym, pod względem dochodu na głowę ustępuje w Polsce tylko najbogatszej gminie Kleszczów (woj. łódzkie). Choć wielu mieszkańców nie odczuwa na co dzień tego bogactwa, faktem jest, że zarówno Rewal jak i pozostałe miejscowości nadmorskie rozwijają się w szybkim tempie. Temu nikt nie może zaprzeczyć i niewątpliwie jest to zasługa zarówno wójta Roberta S. jak i miejscowego samorządu.

ZASKOCZENIE

Nawet tegoroczny sezon wakacyjny jest w Rewalu wyjątkowy. Na każdym kroku widać troskę o wczasowicza, jest czysto, pojawiły się dodatkowe miejsca parkingowe, jak na drożdżach rosną apartamentowce. Zapewne dlatego do Pobierowa, Niechorza, Pogorzelic czy samego Rewala turyści walą drzwiami i oknami.

Ostatnie lata pod względem inwestycyjnym są dla Rewala wyjątkowe. Rusza wreszcie Nadmorska Kolejka Wąskotorowa, którą gmina ratuje kosztem 40 milionów złotych, uzyskanych m.in. z Unii Europejskiej. Odmienia się też centrum, gdzie pojawiają się oryginalne fontanny i stalowe wieloryby, powstaje także taras widokowy

będący jedną z atrakcji tej miejscowości. A przecież nie można pominąć innych kosztownych inwestycji, jak choćby obwodnicy z ładnymi rondami, oczyszczalni ścieków czy tarasu widokowego w pobliskim Trzęsaczu.

- To wszystko było nam bardzo potrzebne - mówi jedna z mieszkanki Rewala. - Trzeba sobie tylko odpowiedzieć na pytanie: czy na tak kosztowne inwestycje było nas stać?

Inny z mieszkańców wylicza, że za te wszystkie pieniądze można było zrobić jeszcze więcej. Wójt po prostu okazał się lichym gospodarzem. To nie sztuka wydawać pieniądze, których się nie ma, zaciągając kolejne kredyty, i to jeszcze w parabankach. Zaciąganie kolejnych kredytów, by pokryć długi to działalność wysoce szkodliwa! Tak mówi wielu mieszkańców. Ale w ostatnich wyborach, w których wójt startuje po raz drugi, oddaje na niego głos aż 60 procent głosujących.

W ostatnich latach w Rewalu robi się wszystko na błysk, na najwyższym poziomie. To oczywiście musi kosztować. Czy trzeba

czekać latami na realizowanie choćby wspomnianej kolejki wąskotorowej? W obronie wójta staje wielu mieszkańców, twierdząc, że gdyby nie jego determinacja, kolejka już dawno przestałaby istnieć. Uratowano ją dla następnych pokoleń. Przynosi rocznie tylko 100 tys. zł zysku, to prawda, ale przecież uratowano coś więcej niż tylko zmurszałe mury i wyeksploatowane torowiska. Podobnie jest choćby z centrum Rewala, które przestało być obskurnym placem.

Wójt Robert S., z którym wielokrotnie rozmawiałem w ostatnich latach, zdawał sobie doskonale sprawę z ryzykownej polityki, jaką podjął. Stworzył wizję gminy i zyskał dla niej poparcie prawie 4 tysięcy stałych mieszkańców. Wysilek wójta wizjonera i samorządu docenili też turyści i wczasowicze, którzy chętnie przyjeżdżają do tej nadmorskiej gminy nie tylko w okresie lata.

CO DALEJ?

Nie wszystkie inwestycje udaje się wójtowi zrealizować. Już kilka lat temu powstaje projekt amfiteatru z prawdziwego zdarzenia, ale inwestycja nie rusza z miejsca. Podobnie jest z bazą rybacką w Niechorzu. W gminnej kasie brakuje pieniędzy także na wiele mniejszych inwestycji, ale nie tylko. Dochodzi nawet do tego, że w październiku 2016 roku nagle gaśnie światło na ulicach, bo w kasie gminy nie ma 30 tys. zł na zapłacenie rachunku za prąd.

Wojewoda już kilka lat temu wyraża swój niepokój. Do samorządu płyną sugestie, by zahamował ten nieuzasadniony „boom inwestycyjny. Jednak nie wszyscy radni podzielają obawy nie tylko

wojewody tym bardziej, że władze wojewódzkie nie garną się do większej pomocy Rewalowi i pozostałym miejscowościom gminy. Wspomniana kolejka wąskotorowa już dawno zniknęłaby, gdyby to tylko zależało od Szczecina. - A to kawałek naszej historii, a po-



nadto duża atrakcja turystyczna - mówi jeden z samorządowców. I dodaje, że teraz do głosu dochodzi polityka, a to niczego dobrego nie wroży dla Rewala.

W rewalskim Urzędzie Gminy nikt nie chce mówić o przyszłości. W ostatnich miesiącach gmina sprzedała dwie znaczące działki, dzięki którym zmniejszyła zadłużenie do 60 milionów złotych. I właśnie w tej sytuacji niespodziewanie do akcji wkrocza prokurator, w czym niektórzy upatrują celowe działanie. Wójtowi Robertowi S. stawia zarzuty dotyczące niegospodarności i powstania strat rzędu 8 milionów złotych. Prokurator zawiesza go w obowiązkach służbowych, śledztwem i zarzutami obejmuje również skarbnika Seweryna B. Na razie - jak twierdzi rzecznik

prasowy Prokuratury Okręgowej w Szczecinie Joanna Biranowska-Sochalska - śledztwo prowadzone jest w sprawie. Wójt składa zażalenie na decyzję prokuratury, ostateczne stanowisko sądu może być znane za wiele tygodni.

Co dalej z jedną z najzamożniejszych gmin w Polsce, jaki będzie dalszy los wójta wizjonera? Sytuacja w Rewalu rozpala do czerwoności emocje. Wójt ma

wielu wrogów. Ktoś nocą podpala jego samochód. Nie brakuje takich, którzy uważają, że niegospodarność wpędziła gminę w kłopoty, ale inni bronią wójta i jego polityki. - Zamiast go bezustannie krytykować i oskarżać powinno się pomóc gminie - słyszę podczas jednej z rozmów w Urzędzie Gminy. Ktoś przypomina, że jednak 100 milionów pożyczki od państwa to przecież konkretna pomoc i wyciągnięcie ręki władz w stronę zadłużonej gminy. Ale z tych kłopotów trzeba wysnuć wreszcie wnioski. Czy wyciągnął je wójt wyprowadzający powoli gminę „na prostą”, czy radni robią wszystko, by w przyszłości nie dopuścić do podobnego zadłużenia?

LEKCJA NA PRZYSZŁOŚĆ

Wójt Rewala z pewnością nie jest złodziejem. Ten nauczyciel z zawodu, człowiek wyjątkowo zatroskany o swoją „małą ojczyznę”, wbrew dobrym chęciom nie okazał się najlepszym gospodarzem. Parabanki już niejedną osobę czy firmę pociągnęły na dno. Skutki korzystania z ich usług można było przecież przewidzieć, podobnie jak i życia ponad stan. To prawda, że Rewal w ostatnich latach wypiękniał i „stał na nogi”, ale odbyło się to zbyt wysokim kosztem. To dlatego wcześniej czy później gmina będzie musiała za to zapłacić.

R. Poradowski



Żaba nadęta

Pragnę wam przybliżyć bajkę Ezopa, który przed wiekami opowiedział ją Grekom. I choć minęło już wiele lat - nadal jest ona aktualna, gdyż świat się zmienia, ale ludzie zachowują się i reagują wciąż bardzo podobnie.

Otóż mała żabka spotkała na swej drodze życiowej wielkiego wołu. I postanowiła mu dorównać wielkością. W tym celu nadęła się bardzo, co żaby potrafią robić. Pytała się swoich czy już dorównuje rostemu wołu. Oczywiście stwierdzali oni, że nie ma żadnego podobieństwa, a tym daleko jej do wielkości wołu. Mimo kilkakrotnych prób, w ocenie pobratymców daleko jej było do wymarzonego pierwowzoru. Niezadowolona z wyniku, bezustannie powtarzała próby, lecz efekt jej działań

i tak był wciąż mizerny. Wreszcie tak się nadęła, że pękła...

Codziennie wokół nas widzimy podobne przykłady. Ludzie nadymają się, zadzierają nosa. Zbierają dobra materialne w ilościach im niepotrzebnych do normalnego życia, budują potężne pałace, a korzystają tylko z dwóch pokoi, przy tym wszystkim zapominając o bliskich, o rodzinie znajomych. I kończą żywot samotnie w szpitalu.

SKONES



Osada sposobila się powoli do wieczery. A poniektórzy z mieszkańców szykowali się już nawet do snu. Musieli wstać o świcie, by zdążyć na czas do łódzkich fabryk, szkół i urzędów, albo też jechać wozami po wapno do Sulejowa.

Prawie wszystkie lufciki w oknach stały otworem. Rzgowianie dbali o higienę duszy i ciała. Przyjemnie było zjeść coś smacznego, zapić bimbierkiem i odetchnąć czystym powietrzem ze stygnących nad Nerem łąk.

Balcer ze trzy minuty dobijał się do drzwi posterunku. Wreszcie zaszugały zbliżające się niespieszne kroki. W okienku podobnym do więziennego judasza błysnęło czujnie przekrwione oko. Zazgrzytała zasuwa i przed młynarzem stanął w całej okazałości sierżant Bury, w przepisowych spodniach i w osobistym podkoszulku. Twarz miał ponuro zaspianą, a nastroszone wąsy oblepione krupkami jajecznicy. Przyglądziwszy dłonią zmierzwił włosy, zapytał:

- Młynarzu, czyżby wdowa wyeksmitowała cię z wiatraka?
- Nie zdążyła, panie komendancie.
- Uciekłeś od niej, tak?
- Próbowałem, ale ona była szybsza, komendancie...
- Nic z tego nie rozumiem. Może ukradła wam wiatrak?
- Jeszcze nie.
- Więc co się stało, u diabła?
- Janiakowa umarła.

WIATRAK (13)

Sierżant przesunął dłonią po oczach, jakby sobie coś przypominał.

- Wejdz – mruknął. – To do przewiezienia... Była już w planie zejść... Usiedli i zapalili papierosy z paczki Burego.

- Miała tylko ciebie?
- Chyba tak. Ale ja jestem obcy i biedny.

- Taaa... Trudna sprawa. Rano zawiadomę wójta, żeby się zajął pogrzebem.

- Nie trzeba, panie władzo.
- A to czemu?

- Pogrzeb załatwi Małecki.
- Proszę, proszę, a cóż on taki hojny?

- Podobno kupił wszystko od Janiakowej...

- Razem z tobą?

Balcer potwierdził ruchem głowy.

- Kto ci to powiedział?

- Nikt. Ale widziałem, jak Malicki wychodził z całą rodziną z chałupy.

- Dzisiaj?

- Aha.

- To jeszcze nie dowód, że coś kupił.

- W godzinę po ich odjeździe wszedłem do izby. Kobieta nie żyła...

Sierżant zapiął powoli pas.

- Ciekawe... I co ci przyszło do głowy?

- Nie wiem... Myślę, że on jej coś zadał – powiedział cicho, przerażony kłamstwem i własną śmiałością.

Bury zajrzał mu czujnie w oczy.

- Posłuchaj, Balcer. Gdyby pomogli jej zejść, nic by nie kupili, jasne? – stwierdził logicznie. Chyba, że wcześniej spisali umowę... Zajmę się tym, bracie. A ty wracaj na wiatrak. Na razie nikt cię stamtąd nie ruszy – zakończył potrząsając dłonią starego.

Balcer przyjąwszy to jako objaw swego rodzaju szorstkiej życzliwości, jaką władza darzy szarego obywatela, opuścił posterunek i skierował kroki do gospody.

Na drzwiach wisiała w poprzek żelazna sztaba, ale przez zasłonki w oknach prószły elektryczne światło. Słychać było rzewne głosy pijanych niedobitków. Melanii to nie przeszkadzało, ponieważ usypiała ich własną, wypróbowaną metodą. Poczynała sobie niczym wykidajło burdelu z pełną damską obsługą. Wkładała bowiem głowy straceńców pomiędzy galony swych bujnych piersi i po minucie odurzającej narkozy wyciągała za włosy. Następnie waliła łbem o futrynę i usuwała zwłoki przez kuchnię na podwórze.

W knajpie siedziało kilku chłopców, których Melania wyraźnie oszczędzała, ponieważ jesienią miały im zadzwonić łyżki w koszarowej jadalni. Chłopcy żegnali się z wódką, ze Rzgowem i z dziewczynami, z którymi chodzili kąpać się u Gromana. Wprawdzie ostatnim właścicielem majątku w Gospodarzu, gdzie zbudowano upust na Nerze, był obywatel Ender, ale w nazewnictwie zostało „u Gromana”, chociaż od zakończenia wojny panoszyli się tam różni faceci ze spluwami. Później zbrojnych urzędników przesunięto do właściwej roboty i powstał normalny PGR, w którym rozkwitła hodowla ryb, krów, kwiatów i talentów do pomnażania wspólnego dobra.

Przez rzekę płynąca pośród soczystych łąk przerzucono żelazne szyny. Latem kładziono na nich

grubą tarcicę, po której pegeerowcy przewozili swoje siano... Woda była tam głęboka, sposobna do nurkowania, toteż w Rzgowie zaczęli mówić, że kąpią się „w szynach”.

Chłopcy tam właśnie spędzali całe popołudnia, gdyż było to najbliższe i najbardziej ustronne kąpielisko. Potem wracali ze śpiwem przez łąki, obejmując czule swoje dziewczyny. Przynosili do knajpy smak pocałunków, i nie tylko, cudowną woń dziewczęcych włosów, pachnących wiatrem i miłością ma sianie, i pili wieczorami wódkę. Rozstanie musiało być długie, serdeczne i rozlewne, wielomiesięczne.

Balcer nie zamierzał się dobić brutalnie do knajpy od tyłu. Czynił tak jedynie znany abstynent – wozak Bolesta – który o poranku był trzeźwy niby kapelan na diecie, wieczorem zaś zwałała go z nóg katorżnicza wywózka węgla z geesu. Balcer płonął jednak chęcią porozmawiania z panem Walkiem na temat ostatnich wydarzeń. Wsunął się przeto nieśmiało na ciemne, brukowane podwórze, gdzie oiały go natychmiast zapachy oczyszczalni ścieków w godzinę po awaryjnym przelaniu osadnika.

Przy drewnianej latrynie kiwali się smętnie, oddając moc na ścianę, dwaj lekko podcięci mężczyźni.

- Rzgów jest bazą wszelkiego niechlujstwa – odezwał się głosem pana Walka elegancki mocodawca, mocując się rozpaczliwie z guzikiem u spodni.

Uhm. A miasto to takie getto, gdzie każdy facet jest chamem, a każda baba stójkowym pod latarnią – odparł mniej elegancko Pawelec.

- Ha! A u was – przebił Walek – nie da się nawet spełnić po ludzku fizjologicznej potrzeby.

- Ta-ta! Dopiero co spełniłeś...

- Niestety, w miejscu nieczystym. Kibel znowu zatkany...

- To wina pijanego faceta z Guzewa! Złamał deskę i leży jak długi w gównie.

- Otóż to! Nie ma służby ani pogotowia, by oczyścić ustęp ze zwłok. To jeszcze jeden niezbity dowód rzgowskiego łajdactwa.

- Ty, ty! U nas nie ma kurwy na etacie!

- Są cichodajki. A najlepszym tego przykładem twoja żona, prezesie.

- Powtórz to! – warknął Antoni.

- Nie unosz się, bracie. Sam mówiłeś, że szóste w drodze...

- Milcz, gadzie! Dzieci mi nie żałuj. Buduję dla nich dom.

- Chyba przytułek, prezesie.

- Dla kogo?

- No, to szóste przecież nie twoje...

- Coś ty powiedział?

- Jasna sprawa. Baba nie wyгнаła cię z łóżka z powodu smrodu, którym nasiąkłeś pod traktorem, tylko przez waszego skarbnika.

- Skarbnik? To specjalista od manka.

- Ale twoja baba nie jest od manka! Lubi nadwyżki, nie-szczęсна. Nie minie kwartał jak urodzi skarbnikowego syna.

Pawelec zbladł i zaniemógł. Zachwiał się, wpadł na ścianę jakby go zamroczył nagły wyziew fekaliów.

- Nie daruję! Idę ją zabić! – ryknął strasznym głosem i ruszył z kopyta na ulicę.

- Postaraj się wpierv o zezwolenie u sierżanta Burego! – rzucił za nim pan Walek.

Ryszard Binkowski

Kolejna książka Mirosława Olszyckiego

Świat kolonialnej Ameryki Łacińskiej oczyma rzgowianina

Od lat wiedzieliśmy, że rzgowianin Mirosław Olszycki, o którym wielokrotnie pisaliśmy na łamach „Gazety Rzgowskiej”, pracuje nad tą książką. Jej podporządkował podróże do krajów Ameryki Łacińskiej i mozolne zbieranie materiałów różnego typu. W efekcie powstała bardzo cenna i potrzebna książka. Właśnie nakładem Wydawnictwa Naukowego PWN ukazała się książka „Świat kolonialnej Ameryki Łacińskiej. Sztuka, Bóg, społeczeństwo”. To prawdziwa skarbnica wiedzy na temat Iberoameryki dla osób zainteresowanych tym obszarem: jego historią, kulturą, sztuką, społeczeństwem, problemami hiszpańskiej i portugalskiej ekspansji, kolonizacji ludów i regionów Ameryki. Sprawdzi się także świetnie jako kompendium wiedzy dla podróżników wybierających się do krajów Ameryki Łacińskiej.

Ameryka Łacińska to obszar fascynujący, a zarazem obfitujący w niezwykle wydarzenia historyczne. To tutaj powsta-

ło wiele cudów sztuki. To tutaj ukształtowało się latynoskie społeczeństwo na bazie mieszania ras i kultur: europejskich, prekolumbijskich i afrykańskich.

Książka rzgowianina Mirosława Olszyckiego stanowi bogate opracowanie poświęcone kulturze, historii, działalności Kościoła oraz procesom narodotwórczym w kolonialnym Nowym Świecie. Przybliży podstawowe zagadnienia dotyczące hiszpańskiej i portugalskiej ekspansji, kolonizacji ludów i poszczególnych regionów Ameryki. Objaśnia różnorodne aspekty związane z kształtowaniem się skomplikowanej rzeczywistości.

Podkreślając osiągnięcia kultur prekolumbijskich, autor zastanawia się także nad fenomenem hiszpańskich podbojów przełomu wieków XV i XVI w., które do tej pory budzą podziw, a jednocześnie są źródłem licznych kontrowersji. Jak zauważa w rozdziale poświęconym kulturze duchowej i materialnej społeczeństw prekolumbijskich, nie można pominąć ich dorobku. W końcu XV wieku od-

krycie nowego kontynentu unaocznilo Europejczykom istnienie ludów, których sztuka i osiągnięcia intelektualne okazały się całkiem odmienne od tego, co rozwinięto w Europie, a jednocześnie wskazywały na duże możliwości miejscowych społeczeństw w takich dziedzinach, jak: budownictwo, architektura, sztuka czy astronomia. Dotyczy to szczególnie rejonów obecnego Meksyku, Belize, Gwatemali, Hondurasu i Salwadoru uznawanych za miejsc narodzin i rozwoju tak zwanych cywilizacji mezoamerykańskich.

Autor wskazuje, że iberyjski kolonializm, oprócz negatywnych cech, posiadał również wiele cech pozytywnych, biorąc pod uwagę np. powstałą w tym okresie sztukę i architekturę o wysokich walorach estetycznych. Te kolonialne arcydzieła Mirosław Olszycki opisał na tle ówczesnych warunków topograficznych, klimatycznych oraz społecznych i pokazał je na fotografiach. Ważnym elementem książki jest przyroda, która stała się tłem krwawej konkwisty i późniejszego procesu –

budowania Nowego Świata w oparciu o wartości chrześcijańskiej Europy.

Autor szczególnie uważnie przygląda się sztuce, architekturze, muzyce, literaturze epoki kolonialnej, jak również działalności Kościoła i misjom jezuickim powstającym między innymi dla Indian Guaraní i Chiquitos w latach 1492–1824. Był to czas, kiedy rodziło się nowe społeczeństwo latynoskie we wzajemnych relacjach pomiędzy ludnością autochtoniczną a Europejczykami, Afrykanami, Azjatami, od Meksyku i Karaibów, poprzez Ekwador, Kolumbię, Brazylię, aż po Peru i Chile. Jak wskazuje autor, problemy postkolonializmu to sprawy bardzo aktualne, często drażliwe i mocno przeżywane przez współczesne społeczeństwa latynoskie.

Przypomnijmy jeszcze postać autora omawianej książki. Mirosław Olszycki – absolwent wydziału reżyserii i wydziału operatorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi, absolwent Wydziału Filolo-

gicznego Uniwersytetu Łódzkiego. Doktorant Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Swoje zainteresowania skupił na Ameryce Łacińskiej, zwłaszcza na jej kolonialnej przeszłości oraz historii polskiej emigracji do Ameryki Południowej. Autor książkowych esejów i powieści historycznej (Bramy Szeolu, Meksyk. Szlakiem zdobywców, Ziemia Czerwonych Drzew), a także artykułów prasowych o tematyce podróżniczej i historycznej. Twórca telewizyjnego programu podróżniczego, współautor i autor filmów dokumentalnych. Od lat swój zawód związany z realizacją filmów łączy z pasją podróżowania tropem cywilizacji. Zrealizował między innymi tematyczne wyprawy filmowo-fotograficzne do Meksyku, Peru, Gwatemali, Hondurasu, Paragwaju, Ekwadoru, Boliwii, Chile, Brazylii, a w latach 2008–2009 brał udział w ekstremalnie trudnej, polsko-amerykańsko-peruwiańskiej wyprawie „Colca Condor”, która jako pierwsza na świecie zbadała ostatni dziewiczy, 20-kilometrowy odcinek Rio Colca w peruwiańskich Andach. Mirosław Olszycki jest także twórcą Festiwalu Cywilizacji i Sztuki Mediów MEDIATRavel.

Słownik nieprzeciętnych rzgowian

WIESŁAWA PIETRUSIŃSKA

Tylko życie poświęcone innym – warte jest przeżycia – te słowa Einsteina najlepiej odzwierciedlają to, co przez kilkadziesiąt lat robiła Wiesława Pietrusińska. Cieszyła się olbrzymim szacunkiem i autorytetem w środowisku kobiet, a także w swojej rodzinnej wsi – Starej Gadce. Przez kilkadziesiąt lat reprezentowała kobiety miasta i gminy Rzgów. Odeszła niespodziewanie cztery lata temu.



Urodziła się 15 lipca 1930 roku w Gadce Starej, z którą zresztą związana była przez całe życie. Bo choć bywały okresy, gdy pracowała w Łodzi, zawsze z radością powracała do siebie, gdzie czuła się najlepiej.

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku pracuje w Radzie Wojewódzkiej

Spółdzielni Ogrodniczej w Łodzi, przez pewien okres jest zatrudniona również w Urzędzie Miasta Łodzi, ale właściwie najdłużej prowadzi własną działalność gospodarczą. Obowiązki zawodowe zabierają jej dużo czasu, ale znajduje go też na pracę społeczną. Przez dwie kadencje (do 1990 r.) jest radną Gminnej Rady Narodowej w Rzgowie, od 1970 roku przez cztery dziesięciolecia, bez jakiegokolwiek przerwy, kieruje Kołem Gospodyń Wiejskich w rodzinnej wsi. A że cieszy się autorytetem wśród pań - od 1981 roku przewodniczy Gminnej Radzie Kobiet przy Gminnym Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, przez 36 lat jest członkiem Rady nadzorczej WZKR w Łodzi, do końca życia wypełnia obowiązki wiceprzewodniczącej Regionalnej Rady Kobiet.

Wiesława Pietrusińska jest kobietą wielu epok. Wychowana na wsi zna doskonale życie ludzi bez szans na awans społeczny, którym pozostaje tylko ciężka praca na wsi. Powojenna sytuacja zmusza mieszkanki wsi do współpracy, pomagania sobie w ramach KGW. To szansa na lepsze życie i satysfakcję z działania dla innych. A przecież to społecznikowskie zacięcie, jeszcze niedawno niemodne i ośmieszane, dziś znów nobilitowane i nazywane obywatelskim zaangażowaniem, okazuje się potrzebne w każdej epoce. Pani Wiesława zawsze je docenia, nie licząc godzin na pracę społeczną. To cecha jej pokolenia. A że jest urodzoną optymistką, zachęca do pracy na rzecz środowiska inne kobiety.

Najbardziej angażuje się w Kole Gospodyń Wiejskich. To druga po OSP licząca się na wsi organizacja, legitymująca się korzeniami sięgającymi prawie 140 lat. Pani Wiesława czuje się w niej znakomicie. Organizuje różnorodne uroczystości, szkolenia i wykłady, zaprasza ciekawych ludzi, pokazuje kobietom, że nawet na wsi mogą robić sporo dobrego, przy okazji zdobywając wiedzę, poznając świat. Do legen-

dy przechodzą występy kobiet podczas dorocznych dożynek, gdy wspiewują zarówno to, co je cieszy, jak i sprawy bolesne. Znajduje też czas dla harcerzy. Jako radna widzi najlepiej problemy wszystkich mieszkańców gminy.

KGW wręcz wzorowo współpracuje również ze strażakami z miejscowej OSP. Na wsi to nikogo nie dziwi, wszak mężczyźni zwykle działają w straży, a kobiety - w KGW. I jeden wspólny na ogół lokal jest jakby pieczęcią tej wiejskiej wspólnoty.

Marek Bartoszewski, długoletni działacz społeczny i przewodniczący Rady Miejskiej w Rzgowie nie może się nachwalić W. Pietrusińskiej. Mówi o niej, że była osobą jedyną i niepowtarzalną, wzorem dla młodego pokolenia kobiet, Mówiono o niej: „Nasza Wiesia” i w tych słowach był zarówno szacunek, jak i autorytet. A wszystko to dzięki społecznikowskiemu zaangażowaniu i bezinteresowności. – Potrafiła obserwować i doradzać wszystkim. I ja jako przewodniczący Rady z jej porad często korzystałem – mówi M. Bartoszewski.

W połowie 2010 roku obchodzi uroczyste 40-lecie pracy przewodniczącej KGW. Jest to wielkie wydarzenie nie tylko dla niej, ale i dla całego środowiska kobiecego w mieście i gminie. Swojej następczyni doradza, by ta nie oglądała

się wstecz, nie bała się trudności i nie poddawała się. Sama tak właśnie postępuje przez całe życie.

W. Pietrusińska wychowała dwóch synów, cieszyła się wnucami. Najbliższa rodzina zawsze sprawiała jej radość, ale cieszyła się też, gdy mogła przebywać wśród swoich koleżanek z KGW. Choroba sprawia, że po raz ostatni pojawia się na dożynkach w Prawdzie.

Z kronikarskiego obowiązku odnotowujemy liczne dyplomy i odznaczenia, którymi ją honorowano. Otrzymała m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, a także prestiżowy tytuł Honorowego Obywatela Gminy Rzgów (1997). Jak można się domyślać, działała społecznie nie dla tych tytułów i orderów, bo dla niej najbardziej liczył się człowiek, jego radość i uśmiech na twarzy.

W. Pietrusińska umiera 31 lipca 2013 roku. Żegnają ją tłumnie na cmentarzu w Rudzie Pabianickiej. U stóp jej mogiły przemawia m.in. Marek Bartoszewski, mówiąc: „Żegnają Cię wszyscy, którzy mieli ten przywilej Cię poznać, na których promieniowałaś swą dobrocią i uczynnością”. Choć minęły już cztery lata od śmierci W. Pietrusińskiej, jej postać niejednokrotnie przywoływana jest jako wzór społecznikowskiego i obywatelskiego zaangażowania.

(P)

Na pożółklej fotografii

Z CZASÓW OSTATNIEJ WOJNY

Niedawno na naszych łamach prezentowaliśmy budynek dawnej szkoły z okresu zaborów, wzniesiony w drugiej połowie XIX stulecia. Początkowo wystarczał on dla garstki uczniów, z czasem okazał się za ciasny, więc powstała szkoła przy ul. Rawskiej, w której dziś mieści się m.in. Gminny Ośrodek Kultury. Prezentujemy jeszcze jedno zdjęcie dawnej szkoły w pobliżu rzgowskiego kościoła, pochodzące z okresu okupacji hitlerowskiej. Wówczas mieściła się tu siedziba niemieckich władz, o czym świadczy m.in. tablica z niemieckim „gawronem” umieszczona przy wejściu do urzędu. Obecnie w budynku tym, po przebudowie przeprowadzonej kilka lat temu, mieści się



siedziba komisariatu policji. Ponad siedemdziesiąt lat temu obiekt ten wyglądał nieco inaczej, podobnie zresztą jak i jego otoczenie. Inaczej wy-

glądała bryła budynku, inne były okna i wejście.

Zdjęcie pochodzi ze zbiorów Archiwum Państwowego w Łodzi.

(saw.)

Powrót tramwaju?

W samym sercu Rzgowa już przed laty uratowano fragment dawnego torowiska tramwajowego. To właściwie dziś jedyny konkretny ślad komunikacji tramwajowej (poza przebudowanym mostem kratownicowym na Nerze), która służyła kilku pokoleniom rzgowian i nieźle zapisała się w ich pamięci. Tramwaje zniknęły z pejzażu miasta, ale wspomniane torowisko i pożółkłe fotografie przypominają dzieje komunikacji tramwajowej.

Jeśli gospodarzom miasta uda się zakupić stary tramwaj, być może pojawi się on w rejonie wspomnianego mostu na Nerze na specjalnie zrekonstruowanym fragmencie torowiska. Będzie to swoisty pomnik, sentymentalna pamiątka. Jednak

okazuje się, że sprowadzenie teraz do Rzgowa tramwaju nie jest sprawą łatwą, bo większość starych tego typu pojazdów powędrowała już na złom. Co prawda na jednej z działek przy ul. Kusocińskiego w Rzgowie znajduje się stary tramwaj, taki sam jakie jeździły niegdyś przez Rzgów, ale właściciel nie bardzo chce się z nim rozstać. Ostatnio rzgowianie zamierzali nawet zakupić stary tramwaj we Wrocławiu, ale ostatecznie nie udało się sfinalizować transakcji.

Czy oznacza to, że nie będzie w Rzgowie tramwajowej atrakcji turystycznej, takiej chociażby jak w Konstancynie Łódzkiej? Gospodarze miasta wciąż poszukują starego tramwaju i nie jest wykluczone, że sprowadzą go np. ze Lwowa.

(er)

KIEDY POWSTANIE RZGOWSKIE MUZEUM?

Już kilka lat temu pisaliśmy o potrzebie utworzenia w Rzgowie muzeum historii miasta. Taka placówka jest potrzebna choćby dlatego, by uratować dla przyszłych pokoleń różnorodne pamiątki i uchronić od zapomnienia ludzi zasłużonych dla historii

i kultury grodu nad Nerem. To doprawdy ostatni moment, bo na naszych oczach w zastraszająco szybkim tempie znikają ślady przeszłości i odchodzą świadkowie choćby ostatniej wojny światowej czy przemian i odbudowy kraju po 1945 roku.

O potrzebie utworzenia takiej placówki muzealnej mówią także miłośnicy Rzgowa, np. Włodzimierz Kaczmarek, na co dzień jeden z urzędników magistratu, zaangażowany społecznik, dzięki któremu sporo pamiątek związanych z historią Rzgowa nie wy-

ładowało na śmietniku i uchronionych zostało dla przyszłego muzeum. Dzięki takim ludziom jak Włodzimierz Kaczmarek, Stanisław Gierasinski czy Marek Bartoszewski w projektowanym nowym Domu Kultury przewidziano jedno z pomieszczeń na

izbę regionalną. To za mało, ale na początek dobre i to...

A może już dziś warto pomyśleć o odrębnym lokalu i przeznaczonym na muzeum jednego ze starych domów, które nieuchronnie znikają z pejzażu miasta?

(p)

PRZYGOTOWANIA ROZPOCZĘTE



17 lipca br. zawodnicy pierwszego zespołu rozpoczęli okres przygotowawczy do sezonu 2017/2018. Podopieczni Michała Osińskiego trenują cztery razy w tygodniu, a w weekendy rozgrywają mecze kontrolne.

Pierwsze treningi są wprowadzeniem do intensywnych zajęć i mają charakter ogólnorozwojowy. Jak przed każdą rundą, w klubie pojawiło się kilka nowych osób, które będą chciały dołączyć do naszej drużyny. W najbliższym czasie będą oni oceniani przez trenera Michała Osińskiego. Ostateczny kształt

kadry wykrystalizuje się w ciągu najbliższych kilkunastu dni. Do startu ligi rozegramy siedem sparingów. Jeden z nich już za nami, zremisowaliśmy 2:2 z czwartoligowym Włókniarzem Żelów. Bramki dla Zawiszy zdobyli Adam Wróblewski i Patryk Olszewski. W kolejnych grach kontrolnych zmierzmy się z Termami Ner Poddebice, Borutą Zgierz (obie drużyny IV liga), PTC Pabianice, Andrespoliǎ Wiśniowa Góra oraz Włókniarzem Konstantynów Łódzki (wszystkie trzy zespoły z klasy okręgowej). Inauguracja sezonu w weekend 19-20

sierpnia. Wtedy na wyjeździe zagrymy z GKS Bedno.

Pierwszy trening mają za sobą również zawodnicy rezerw, którzy na zajęciach inauguracyjnych spotkali się 24 lipca. Zespół nadal będzie prowadzony wspólnie, przez Jerzego i Marcina Rutkowskich. Szkoleniowcy będą opierali skład na młodych zawodnikach, jednak liczymy również na wsparcie kilku bardziej doświadczonych graczy. Kadra drugiej drużyny w dalszym ciągu jest otwarta, zapraszamy wszystkich chętnych do zaprezentowania swoich umiejęt-

ności podczas treningów. Zainteresowani mogą kontaktować się bezpośrednio z trenerem Jerzym Rutkowskim (tel. 502-668-724) lub e-mail: zawisza.rzgow@wp.pl

Rozgrywki klasy A rozpoczną się w ostatni weekend sierpnia, a naszym pierwszym rywalem będzie inny spadkowiec z klasy okręgowej, GLKS Dłutów. Spotkanie miało być rozegrane na Stadionie Miejskim im. Henryka Śmiechowicza, jednak z powodu odbywających się wtedy Dni Rzgowa prawdopodobnie mecz zostanie przeniesiony do Dłutowa. Przed inauguracją sezonu rozegramy co najmniej dwa sparingi (jeden z nich z LZS Justynów). Dodatkowo gracze rezerw będą uczest-

niczyli w kolejnych dwóch grach kontrolnych pierwszego zespołu.

Dla zespołów młodzieżowych okres wakacyjny oznacza trochę dłuższą przerwę, niż w przypadku seniorów. Najmłodszy reprezentanci Zawiszy będą wznawiali treningi w sierpniu. Na ten miesiąc zaplanowany jest również obóz sportowy w Kleszczowie, na który wybiorą się przede wszystkim gracze mistrzowskiej drużyny rocznika 2006, która od tego sezonu będzie rywalizowała w klasie D2 Młodzik. ŁZPN nie opublikował jeszcze wstępnych terminarzy dla zespołów młodzieżowych, a także drużyny kobiet, prawdopodobnie sezon rozpocznie się w pierwszy weekend września. Serdecznie zapraszamy kibiców na doping naszych drużyn.

**GLKS Zawisza Rzgów
Tomasz Łuczyński**



Najlepsi młodzi sportowcy

W roku szkolnym 2016/2017 uczniowie Szkoły Podstawowej im. Jana Długosza brali udział w licznych zawodach oraz turniejach sportowych. Były to turnieje gier zespołowych, zawody pływackie, zawody lekkoatletyczne.

W ciągu roku uczniowie bardzo chętnie uczestniczyli w zajęciach, również tych pozalekcyjnych. Odbyły się liczne turnieje, między

innymi piłki nożnej, piłki ręcznej i tenisa stołowego. Na wyróżnienie zasłużyli: z klas młodszych – Yurii Turianytsia, Konrad Jędrzejczak, Oskar Ślusarski, natomiast z klas starszych – Nela Chojnowska, Ewa Franczak, Aleksandra Górecka, Julia Miszczak, Oliwier Michalak, Jakub Ciećwierz, Mateusz Jurek, Deniz Yuce.

Wielką niespodziankę sprawiły nam uczennice klas szóstych, które

po eliminacjach powiatowych zdobyły puchar i brązowe medale w zawodach regionalnych. A oto skład naszych szczyptornistek: Wiktoria Gałkiewicz, Angelika Turek, Julia Borowczyńska, Martyna Kluczyńska, Monika Krysiak, Kornelia Nowak i Monika Wałęsińska. Serdecznie gratulujemy wszystkim wymienionym i życzymy dalszych sukcesów sportowych.

Krzysztof Chrzanowski



Dzień Deskorolki



21 czerwca jest obchodzony Międzynarodowy Dzień Desko-

rolki, z tej okazji Gminny Ośrodek Sportu, Turystyki i Rekreacji w Rzgowie zorganizował zawody sportowe dla miłośników tej dyscypliny. Licznie zgromadzeni zawodnicy startowali w trzech konkurencjach, m.in. ich zadaniem było wykonanie „Best Trick”. Zadaniem było wykonanie jak najbardziej efektywnej i skomplikowanej technicznie ewolucji na wskazanej wcześniej przeszkodzie. W tym miejscu trzeba dodać, że zainteresowanie zawodami przeszło największe oczekiwania, gdyż



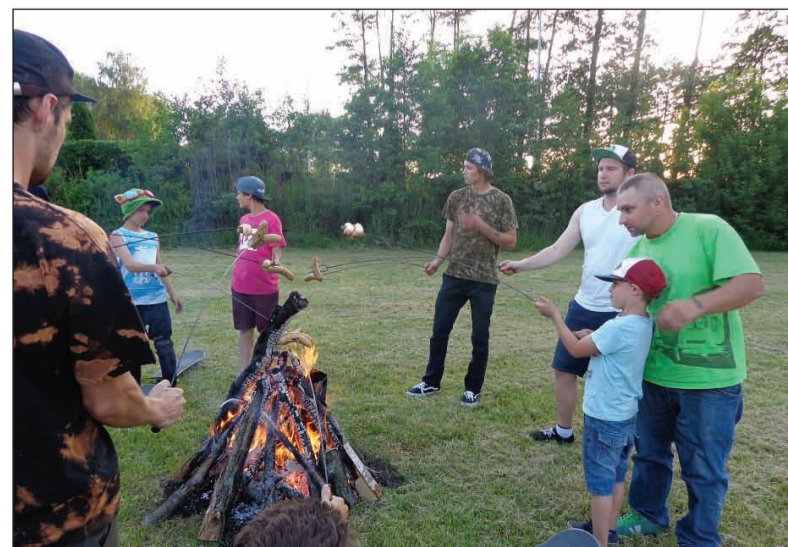
w zawodach uczestniczyło blisko 50 zawodników, w tym reprezentacja naszych rzgowskich „rajderów”. Jednym z uczestników był zawodnik z ... Meksyku – Carlos Dominguez. Zawody obserwowała również liczne zgromadzone grono kibiców.

Licznie zgromadzeni zawodnicy startowali w trzech konkurencjach. W zawodach najlepsi okazali się Krzysztof Racinowski, Hubert Libiszewski i znany skater ze Rzgowa Rafał Modranka. Okolicznościowe nagrody, w postaci deski wraz z akcesoriami, wręczyli: burmistrz Rzgowa

Mateusz Kamiński i dyrektor GOSTiR Radosław Bubas.

Zawody uwieńczyło ognisko i pieczenie kiełbasek. Było to znakomite zakończenie dnia dla wszystkich miłośników „deski”. GOSTiR w Rzgowie pragnie podziękować księdzu proboszczowi Krzysztofowi Florczakowi za udostępnienie ogrodu, na którym urządzono wspomniane ognisko.

GOSTiR w Rzgowie



OGŁOSZENIA

- Lokal w centrum Rzgowa, ok. 25 m kw., do wynajęcia, tel. 601-363-875
- Sprzedam działkę w Guzowie, tel. 660-305-933
- Przewóz osób, bus nowy max wyposażony, tel. 601-075-405
- Koszenie kosą spalinową, tel. 600-989-671
- KILARGO zatrudni magazynierów, tel. 608-048-502
- Wynajmę budynek magazynowo-biurowy 300 m kw., Starowa Góra, ul. Piaskowa, tel. 508-197-888
- Lokal na magazyn o pow. 100 m kw. do wynajęcia w Rzgowie, tel. 601-363-875



- salon samochodów nowych i używanych,
- serwis mechaniczny i blacharsko lakierniczy samochodów wszystkich marek,
- ubezpieczenia, kredyty, leasingi,
- wypożyczalnia aut,
- myjnia

Landcar Assistance tel. 501 504 502



ZAPRASZAMY -
„PROFESJONALNIE” NIE ZAWSZE MUSI OZNACZAĆ „DROGO”!

Starowa Góra, ul. Szeroka 2
tel. 42 225 91 31 / 42 225 91 34 www.landcar.pl

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

kat. ABT

Po wykonaniu 1. przeglądu w naszej stacji - przypomnimy **bezpłatnym SMS-em** o zbliżającym się terminie kolejnego!

Przy każdym przeglądzie drobny upominek **GRATIS!**



Starowa Góra, ul. Stropowa 6
tel. 42 214 11 41

Protezy dla Michała



Na przełomie listopada i grudnia 2016 roku mł. kap. Michał Krawczyk z Komendy Miejskiej PSP w Piotrkowie Trybunalskim ciężko zachorował, w wyniku powikłań jedyną szansą na przeży-

cie była amputacja dwóch kończyn dolnych na wysokości ud. Obecnie rodzina i przyjaciele zbierają środki na specjalistyczne protezy, które mają pomóc Michałowi w miarę normalnie żyć - ma dopiero 32 lata, jeszcze całe życie przed nim. Każdy może pomóc, dlatego liczymy na Państwa wsparcie.

Jak przekazać darowiznę

Należy dokonać przelewu bankowego (może być internetowy) lub wpłaty na pocztę:

- nazwa odbiorcy - FUNDACJA AVALON - BEZPO-

ŚREDNIA POMOC NIEPEŁNOSPRAWNYM, 04-620 WARSZAWA, UL. MICHAŁA KAJKI 80/82 LOK. 1

- numer rachunku odbiorcy - 62 1600 1286 0003 0031 8642 6001 prowadzony przez BGŻ BNP PARIBAS BANK POLSKA SA

- w tytule należy podać nazwisko i numer członkowski nadany przez Fundację - KRAWCZYK, 6977 (ten dopisek jest bardzo ważny).

Jak przekazać sms charytatywny

Należy wysłać sms pod numer 75165 o treści POMOC, 6977 (bez nazwiska). Koszt sms-a to 6,15 złotych (kwota zawiera podatek VAT).

KONTROWERSJE NA NADRZECZNEJ

Problem ulicy Nadrzecznej wraca w magistracie niczym bumerang. Okazuje się bowiem, że od lat nie można rozwiązać problemu podtapiania sporego początkowego odcinka tej ulicy. Podczas opadów deszczu powstają tu

wielkie kałuże utrudniające poruszanie się pieszym i pojazdom, a także utrudniające życie mieszkańcom, niszczące okoliczne parkany.

Powstał projekt rozwiązania tego problemu, ale ze względu na wysokie koszty robót (nawet 200

tys. zł!) i zaproponowane kontrowersyjne rozwiązania wywołuje dyskusję. Niektórzy radni podpowiadają, że realne jest tańsze rozwiązanie polegające na bezpośrednim odprowadzaniu nadmiaru wody do pobliskiej rzeki...

(er)

APTEKA



7.00 - 18.00

42 307 2 333

APTEKA.PTAK@ELAWENDA.PL



CH PTAK Hala A-bis
Rzgów, ul. Rzemieśnicza 35



DOMY POGRZEBOWE
KREMATORIUM
CHŁODNIE I KAPLICE

MIĘDZYKRAJOWY TRANSPORT ZMARŁYCH

WWW.KLEPSYDRA.PL



GODNE POŻEGNANIE
BLISKIEJ OSOBY

INFOLINIA: +48 801 337 300 ☎ 24h +42 633 73 00

SIEDZIBA FIRMY: ŁÓDŹ, SOLEC 3/5 • ODDZIAŁ: RZGÓW, UL. ZACHODNIA 2

Targowisko Górniak w Łodzi oferuje:

- doskonale wyroby mięsne, wędliniarskie i garmazeryjne
- drób, ryby i nabiał na każdą kieszeń
- polskie pieczywa i wyroby cukiernicze według tradycyjnych receptur
- warzywa i owoce najwyższej jakości
- odzież, prasę, papierosy, kosmetyki i wyroby chemiczne
- biuro podróży, ubezpieczenia i fryzjera
- zioła i inne produkty medycyny naturalnej

ZAPRASZAMY CODZIENNIE W GODZ. 7-19,
W SOBOTĘ DO 16
ZAPRASZAMY SERDECZNIE NA ZAKUPY!

Kupcy z Targowiska Górniak



INFORMATOR RZGOWSKI

Urząd Miejski w Rzgowie ul. Plac 500-lecia 22	tel. 42 214-12-10 fax 42 214-12-07
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992
Pogotowie wod.-kan.	994
Komisariat Policji Rzgów Rzgów, pl. 500-lecia 6	997, tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy (Rzgów)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy (Starowa Góra od nr. 40, Tadzina, Konstancyna, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisin Dw.)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy (Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzów, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40)	tel. 42 214-10-07
Urząd Pocztowy w Rzgowie	tel. 42 214-12-00 tel. 42 214-12-20 tel. 42 214-10-08
Ochotnicza Straż Pożarna Rzgów, ul. Nadrzeczna 11	tel. 42 214-10-12, 214-11-12
Biblioteka Publiczna Rzgów, ul. Szkolna 3	tel. 42 214-13-12
Gminny Ośrodek Kultury Rzgów, ul. Rawska 8	tel. 42 214-21-12
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej Rzgów, ul. Rawska 8	tel. 42 214-11-72, 214-11-73
Gminny Ośrodek Zdrowia Rzgów, ul. Ogrodowa 11	tel. 42 214-12-93
Ośrodek Dziennego Pobytu Rzgów, ul. Ogrodowa 11	tel. 42 214-10-04
Parafia rzymskokatolicka Rzgów, pl. 500-lecia 7	tel. 42 214-14-39, 214-14-49
Przedszkole Publiczne Rzgów, ul. Szkolna 1	tel. 42 214-10-86 tel. 42 214-10-77 tel. 42 214-10-39
Szkoła Podstawowa, Guzów	tel. 42 214-13-39
Szkoła Podstawowa, Kalino	tel. 42 214-10-39
Szkoła Podstawowa Rzgów, ul. Szkolna 3	tel. 42 214-13-39 fax 42 214-10-39
Gimnazjum Rzgów, ul. Szkolna 3	tel. 42 214-11-30
USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22	tel. 42 214-11-91
Zakład Wodociągów i Kanalizacji ul. Stawowa 11	tel. 42 675-1000
Zakład Energetyczny SA Pabianice ul. Piłsudskiego 19	tel. 42 213-06-81, 213-06-82
Zakład Gazowniczy Pabianice, ul. Partyzancka 110	

OGŁOSZENIA

- Do wynajęcia magazyn (150 m kw.), mieszkanie i garaż w centrum Rzgowa, tel. 601-373-758
- Zatrudnię mechaników do serwisu, tel. 503-141-213
- Kupię M3/M4 w bloku, Łódź, tel. 572-677-567
- Biuro rachunkowe w Starowej Górze, tel. 501-489-133
- Zatrudnię pracowników do myjni, tel. 503-141-213
- Magazyn 20 m kw. w Rzgowie do wynajęcia, tel. 504-201-721
- Tanie pranie dywanów i tapicerek, tel. 665-121-391
- Zatrudnię do produkcji siatki ogrodzeniowej, tel. 786-122-120
- Domowe torty na każdą okazję, dowóz gratis, tel. 506-262-302
- Sprzedam działki w Sławkowicach, tel. 533-511-790
- Posprzątam, umyję okna solidnie, tel. 503-696-380
- Szwalnia przyjmie szycie, tel. 796-885-762
- Nowy sklep dziecięcy „Ubrankowo”, Polros B-128, tel. 506-262-302
- Przyjmę szycie, tel. 533-511-790
- Wynajmę dom mieszkalny, Rzgów, tel. 601-894-680
- Wynajmę lokal na magazyn w Rzgowie, tel. 601-37-37-58
- Dam pracę: malarz, gipsiarz, tel. 501-576-132
- Sprzedam tanio 2 lady sklepowe, tel. 537-387-944
- Lokal 90 m kw. k. Mc Donalda, Rzgów, wynajmę, tel. 504-869-266
- Usługi koparko-ładowarki, transport do 3,5 t, tel. 510-521-303
- Praca w ogrodnictwie, Rzgów, tel. 505-131-614
- Stół krojczy sprzedam, tel. 500-045-921
- Szukam lokalu do wynajęcia w Rzgowie (200 - 400 m kw.), tel. 696-931-807
- Stoły do szwalni sprzedam, tel. 500-045-921
- Wynajmę lokal 100 m kw., Starowa Góra, tel. 606-103-735
- Zatrudnię kobietę w ogrodnictwie, Rzgów, tel. 500-001-767
- Podejmę sprzątnięcie, tel. 515-476-252
- Sprzedam dom w Starowej Górze, tel. 799-162-640

GAZETA RZGOWSKA

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106
Redaguje zespół:
Ryszard Poradowski - redaktor naczelny,
Reklama: redakcja@gazetarzgowska.pl

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

Druk: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, drukarnia w Łodzi, ul. Skorupki 17/19
Kolportażem „Gazety Rzgowskiej” zajmuje się firma „Ulotex 2. Iwona Kozłowska” z Łodzi.

Wydawca:
Stowarzyszenie
Przedsiębiorców Rzgowa
ul. Plac 500-lecia 14
95-030 Rzgów
tel.: 42 235-26-28
fax: 42 214-18-41
Redakcja: tel.: 42 235-26-28

www.gazetarzgowska.pl
redakcja@gazetarzgowska.pl

USŁUGOWY ZAKŁAD KOMINIARSKI

ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE:

- czyszczenie przewodów kominowych
- odbioru budynków
- opiniowania odbiorów gazowych
- wykonywania corocznych opinii kominiarskich

Mistrz Kominiarski Piotr Zawadzki
tel. 42 646-05-63; 695-931-495

SPRZEDAMY

nieruchomość o powierzchni 2958 m kw.

położoną w Rzgowie, ul. Letniskowa 2,

zabudowaną budynkami:

- mieszkalno-użytkowym o pow. 570 m kw.

- gospodarczym o pow. 220 m kw.

Pisemne oferty prosimy kierować na adres:

PPH POLDROB SA

92-202 Łódź, ul. Piłsudskiego 92

Bliższe informacje: tel. 42 674-04-67

<p>SALON SERWIS ORYGINALNE AKCESORIA</p>	<p>TWÓJ SZCZĘŚLIWY PUNKT</p>
<p>PTAK FAS HION CITY JEDYNE W EUROPIE MIASTO MODY</p>	<p>HALA G, ALEJA WSCHODNIA WYSPA APPLE/LOTTO WEJŚCIE G10 605 189 431</p>

DOMEIN
NIERUCHOMOŚCI
RZGÓW

KUPNO | SPRZEDAŻ | NAJEM | DORADZTWO | POŚREDNICTWO

Licencja nr 22345
Stary Rynek, ul. Rawska 24a, 95-030 Rzgów
tel. 602-653-498
sz.nieruchomosci@wp.pl
www.nieruchomoscirzgow.pl

- Wydzierżawię działkę o pow. 1 ha w Rzgowie, tel. 604-799-636
- Magazyn 50 m kw. wynajmę – Rzgów, k. Mc Donalda, tel. 504-869-266

Rzgowianie na Podhalu



taneczne, wokalne, plastyczne i aktorskie, nie pomijając przy tym sprawności fizycznej i intelektualnej, którą uczestnicy mogli popisać się w różnego rodzaju konkursach.

Każdy z turnusów trwał 13 dni. To czas umożliwiający bliższe poznanie się uczestników zajęć, przełamywanie słabości, odkrywanie własnych możliwości. W rezultacie cho-



dziło o płynne wdrażanie młodszych członków zespołów do działalności artystycznej.

Jednym z efektów pracy instruktorów podczas zgrupowania powinno być zapewnienie ciągłości w działaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Rzgowianie”, który od 1985 roku zajmuje się pokoleniowym przekazem treści kulturowych, promując gminę Rzgów. Przyszłość pokaże, „czym skorupki za młodu nasiąkły”, ale z pewnością można stwierdzić, że gotowość uczestników warsztatów i dostateczna ilość materiałów reklamowych umożliwiła różnorodną, wielokierunkową i rzetelną promocję naszej gminy przez pierwszy wakacyjny miesiąc.

Furga Renata



Na miejsce szkolenia grup tanecznych z Gminnego Ośrodka Kultury w Rzgowie wybrano w tym roku Podhale. Obiekty w Małym Cichym i Murzasichlu, w których odbywały się zajęcia, były doskonale przystosowane do pracy i rekreacji. Sale taneczne, świetlice, szalasy, boiska sportowe i baseny pozwoliły realizować program, a bliskość szlaków górskich kusila do organizacji pieszych wycieczek po Tatrach.

Dzieci i młodzież z Zespołu Pieśni i Tańca „Rzgowianie” i grupy tanecznej „Krasnale” zapoznali się z kulturą regionu Podhala, uczestnicząc w wydarzeniach o charakterze ludowym. Zaprezentowali repertuar wokalny w kościele w Murzasichlu oraz taneczny podczas „Poroniańskiego Lata” w Poroninie.

Można śmiało powiedzieć, że różnorodność działań podczas warsztatów tanecznych pozwoliła na osiągnięcie zamierzonych celów programowych. Młodzież integrowała się, realizowała swoje pasje, ugruntowywała umiejętności

MYJNIA-TIR



WAMAZ
TRUCK SERVICE

**OKRĘGOWA STACJA
KONTROLI POJAZDÓW**

503 14 12 13
ul. Demokratyczna 89